Nr. 247. Kraków, Czwartek 27 Października 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie. z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł w. a.	10 zł w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa

Upraszamy Szanownych Prenumeratorow miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za listopad:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

za listopad i grudzień:

W miejscu . . .	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**5** złr. — ct.

Nowa pożyczka rosyjska.

Nowy rosyjski minister skarbu Witte rozwinął obszerny plan polepszenia finansów Rosyi i zapowiedział cały szereg reform i środków, które mają pomnożyć zasoby państwa i przywrócić równowagę w budżecie rosyjskim silnie nadwyrężoną skutkiem klęsk, które Rosyę w ostatnich latach nawiedziły, i nieustannych wydatków na uzbrojenia. Projekta p. Wittego dotyczące podobno reformy podatkowej, nowych przepisów o organizacyi przemysłu fabrycznego, obliczonych na usunięcie konkurencyj cudzoziemców, nowych instytucyj bankowych i t. p. mają być przedmiotem obrad na najbliższej sesyi Rady Stanu i nie prędko jeszcze zapewne przejdą z dziedziny teoretycznych pomysłów do praktycznego urzeczywistnienia. W praktyce zaś następca p. Wyszniegradzkiego najpierw chwycił się środka wypróbowanego już i dobrze znanego jego poprzednikom zaciągnięcia nowej pożyczki zagranicznej i w tym celu zaraz po objęciu teki ministra skarbu rozpoczął rokowania z grupą bankierów francuskich.

Rząd rosyjski, jak już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, poruszył wiele sprężyn dyplomatycznych i handlowo-politycznych, aby przygotować opinię i teren giełdowy dla nowej pożyczki i zapewnić układom powodzenie. Jak się zdaje, cel ten będzie osiągnięty: albowiem łatwowierna Francya jest dosyć bogatą aby miliardami opłacać niepewną przyjaźń północnego despoty.

W sprawie układów Wittego z bankierami francuskimi świeżo donoszą z Paryża co następuje:

Po pierwszem niepowodzeniu podjęto teraz znowu poufne rokowania o zawarcie czteroprocentowej pożyczki rosyjskiej i w tym celu właśnie baron Rotszyld miał powrócić z Ferriéres do Paryża. Układy toczyć się będą teraz na zupełnie innej podstawie i z innemi osobistościami. Co do pierwszych układów które nie powiodły się, prawdą jest że dom Rotszylda uważał żądaną cenę pożyczki za zbyt wysoką a rosyjski minister skarbu nie zrobił nowej propozycyi, poczem rokowania przerwano.

Mówią tu jednakże, że były to tylko wstępne układy, które do niczego nie obowiązują; jeżeli zatem Rosya chce zaciągnąć pożyczkę to dopiero teraz rozpoczną się właściwe układy.

Takie przedstawienie sprawy ułatwia sytuacyę rosyjskiego ministra skarbu ponieważ może on teraz, nie krępując się poprzedniem żądaniem grupy bankierów, zaproponować taką cenę pożyczki, którąby mniej więcej odpowiadała życzeniom francuskich finansistów.

Zresztą nie finansowe, ale przeważnie polityczne momenta odgrywają najważniejszą rolę w sprawie projektowanej pożyczki rosyjskiej. Dowodzi tego przebieg dotychczasowych układów. W paryskich kołach finansowych zapewniają że grupa bankierów, którzy należeli do emisyi poprzedniej pożyczki rosyjskiej, sama ofiarowała Wittemu, gdy został ministrem skarbu, nową pożyczkę. Witte, zanim rozpoczął układy, postawił za warunek, że domy Rotszylda obejmią kierunek tego interesu. Wobec tego syndykat paryski zwrócił się do paryskiego domu Rotszylda, który w zasadzie przyrzekł swój udział. W kołach paryskich utrzymują że ta gotowość domu Rotszylda pochodziła głównie z pobudek politycznych ze względu na rusofilskie prądy we Francyi i że londyński dom Rotszylda wcale nie był przychylnie usposobiony dla pożyczki rosyjskiej.

Rozpoczęły się tedy układy, które jak wiadomo nie miały dotychczas powodzenia Powodem nieporozumienia była wprawdzie jak wyżej powiedziano, różnica w zapatrywaniach co do właściwej ceny pożyczki, ale najważniejszą przyczyną niepowodzenia była podobno przeszkoda politycznej natury. Mówią, że syndykat francuski, stosując się do życzenia decydujących kół politycznych we Francyi, zażądał od rosyjskiego ministra skarbu przyrzeczenia, że Rosya nie zawrze z rządem niemieckim układu handlowego, którýby przyznawał Niemcom ustępstwa korzystniejsze od dotychczasowych. Warunek ten nadaje doniośliejsze znaczenie polityczne całej sprawie projektowanej pożyczki rosyjskiej. Francya chce dostarczyć Rosyi pieniędzy, aby zapobiedz zbliżeniu się pomiędzy Rosyą a Niemcami na gruncie stosunków handlowo-politycznych.

Jeśliby Rosya po zaciągnięciu pożyczki miała zawrzeć ugodę handlową z Niemcami, to ofiara, poniesiona przez Francyę, byłaby daremną. Takie zapatrywanie panuje w politycznych kołach francuskich i do tego też zapatrywania stosują się koła finansowe.

Przy pierwszych układach rosyjski minister skarbu nie zgodził się na warunek polityczny i nie chciał dać formalnego przyrzeczenia co do traktatu handlowego z Niemcami, i to właśnie miało być głównym powodem przerwania rokowań o pożyczkę Obecnie chcą w Paryżu ułatwić zadanie p. Wittemu i syndykat nie żąda już formalnego przyrzeczenia co do niemiecko-rosyjskich stosunków handlowo-politycznych lecz poufnie tylko daje do zrozumienia rosyjskiemu ministrowi skarbu. iż dla zapewnienia powodzenia układom o pożyczkę, powinien z własnej inicyatywy uspokoić rząd francuski co do rokowań handlowych z Niemcami.

W Berlinie wiedzą dobrze o politycznem znaczeniu, jakie Francya chce nadać nowej pożyczce rosyjskiej i dla tego też z wielkiem zaciekawieniem oczekują wyniku układów. Jeśli projektowana pożyczka przyjdzie do skutku, nie podobna będzie spodziewać się ze strony Rosyi ustępstw cłowych, jakich Niemcy się domagają. Zresztą i bez tego w kołach niemieckich rozpowszechniło się podejrzenie, że rosyjskie próby zbliżenia się do Niemiec na gruncie interesów handlowych są tylko podstępnym środkiem, obliczonym na podniecenie ofiarności francuskiej.

Polacy za Oceanem.

Właściwa emigracya ludu polskiego do Ameryki datuje się od 1854 do 1855 roku, kiedy po latach pamiętnego głodu lud nasz z Prus zachodnich, z Poznańskiego i z Górnego Śląska ruszył tłumnie za Ocean. Dawniej zdarzały się tylko sporadyczne wypadki wychodźtwa Polaków do Ameryki. Między 1850 a 1860 rokiem ruch ten nieco zwolniał, aby po pogromie Francyi i po rozpoczęciu przez ks Bismarka kulturkampfu przybrać znowu większe rozmiary. Najgwałtowniejsza emigracya zaznaczyła się przed $1^1/_2$ rokiem do Brazylii.

Najwcześniej do Ameryki przybyli Wielkopolanie, Kaszubi, Ślązacy; ci osiedli na stałe i stanowią jądro polskiej ludności. Późniejsi wychodźcy, jak Mazury i Litwini nie myślą osiadać na stałe. ale zarobiwszy nieco grosza, spieszą napowrót do Ojczyzny. Litwini, z Suwalskiego od kilku lat stale jeżdżą na zarobki do kopalń i zakładów hutniczych w Pensylwanii i gdy zarobią jakie 800 do 1.000 dolarów, wracają do domu.

Pierwszą kolonią, założoną przez Ślązaków była Panna Marya w Texas, koło San-Antonio. Równocześnie osiedlili się polscy wychodźcy w Nowym Jorku, w Detroit, w St. Louis, Chicago i t. d. Przeważnie szukali zarobku w miejscach fabrycznych, a nadto zakładali osady rolne. W północno centralnych stanach Unii klimat najbardziej odpowiada warunkom do jakich przywykł lud polski w Ojczyźnie.

Nie ma tutaj ani nadmiernych upałów ani posuchy: obfitość wody i obszary ogromne lasów sprzyjają rozwojowi gospodarstwa

Głównem ogniskiem polskich kolonij w Ameryce stało się Chicago, jako przemysłowo-handlowa metropolia środkowych stanów Unii. Przytoczymy tutaj niektóre ważniejsze dane statystyczne, nadesłane z Chicago *Krajowi*, które dość jasno ilustrują rozwój żywiołu polskiego w Stanach Zjednoczonych wzrost polskich majątków i zasób narodowych sił wśród rodaków, za Oceanem żyjących.

W samem Chicago mieszka obecnie przeszło 100.000 Polaków, sami to niemal robotnicy, z których wielu przez oszczędność doszło do posiadania majątku nieruchomego. Inteligencyi polskiej w Chicago ogromny daje się uczuwać brak.

Ducha narodowego wśród wychodźców podtrzymuje nader skutecznie religia, Kościół jest tutaj niemal jedynym łącznikiem z macierzą w Europie i chroni młode pokolenie od wynarodowienia. To też ofiarność naszego ludu w Ameryce na rzecz kościoła jest niezwykle znaczną. Nieustannie budują nowe kościoły, stawiają polskie szkoły, ochronki — co kosztuje setki tysięcy dolarów, a wszystko ze skadek drobnych, w pocie czoła przez robotnika zapracowanych.

W jednym roku, w bieżącym, wybudowano ośm murowanych kościołów, a nadto obecnie własnie budują się dwa gmachy szkolne w Milwaukee i dwa w Chicago dla polskiej młodzieży. Fundusze zebrano jedynie ze składek.

Dotąd postawili Polacy w Stanach Zjednoczonych 147 kościołów, które obsługuje 160 księży. W samem Chicago jest dziewięć polskich kościołów, o dziesiątym już mówią i wkrótce zostanie wybudowanym. Przy każdym z tych kościołów znajduje się szkoła do których razem uczęszcza 8000 dzieci. Na wiosnę poświęcono polski nowy kościół w Chicago, na przedmieściu Bridgeport którego budowa kosztowała 165.000 dolarów. Odznacza on się wytwornością stylu romańskiego, wszystkie okna ma kolorowe z obrazami świętych, ołtarze rzeźbione i t. d. Wszystko, co tutaj się robi, buduje czy stawia — wszystko z drobnych składek, co tygodnia dobrowolnie składanych. Za nie budują się budynki, utrzymują plebanie, szkoły, ochronki dla sierot, szpitale. Na każdą rodzinę z 5 osób złożoną przypadą rocznie 30 dolarów przeciętnie, jako ofiara na wspólne cele. Dziatwa w szkołach uczy się po polsku i angielsku.

Polacy zajmują powoli wysokie stanowiska w społeczeństwie amerykańskiem, niejednokrotnie rozstrzygają zawiłe kwestye swemi głosami, jak np. przyszły wybór prezydenta Stanów w znacznej części zależeć będzie od głosów polskich. Do rzędu jednostek, które niezwykle wysokie zajęli stanowisko, należy — jak donoszą do ***Kraju*** — obecny skarbnik miasta Chicago, Piotr Kiołbasa.

Urodzony w roku 1838 we wsi Swibiu, na Górnym Śląsku, przybył on w roku 1855 z rodzicami do Texas, gdzie po dziś dzień brat jego Antoni, gospodarzy na roli. W czasie wojny domowej 1862—65 roku, p. Piotr wstąpił do wojska, do 16 pułku kawaleryi stanu Illinois. Dosłużywszy się rangi kapitana, piastował po wojnie rozmaite cywilne urzędy w Chicago, najpierw jako sekretarz naczelnika prefektury miejskiej, następnie w ciągu lat jedenastu, jako urzędnik związkowej komory celnej w Chicago. Posłował później do legislatury w Springfield (stolicy st. Illinois), gdzie założył kantor notaryalny łącznie z agenturą dla sprzedaży i kupna nieruchomości. W roku 1890 p. Kiołbasa znaczną przewyżką 4.417 głosów na przeszło sto tysięcy głosujących, powołany został przez chicagowianów na urząd skarbnika miasta. Rocznie przechodzi przez jego ręce 34 mil. dol. sum miejskich, okrom pieniędzy prywatnych. Teść jego, p. Jan Dziewior, pochodzący z sąsiedniej ze Swibiem wsi śląskiej, właściciel dziś kilku kamienic, jest jednym z najstarszych osiedleńców polskich w Chicago. Drugą ze swoich córek p. Dziewior wydał za p. Łabuja który obecnie pełni tu, także z wyboru urząd sędziego pokoju. *Aldermanem* czyli radnym miasta, jest p. Stanisław Kunz; posłem do legislatury stanu Illinois p. Jan Kwasigroch. Kilku Polaków zajmuje inne urzędy miejskie, do 20 służy za konstablów, pobierając rocznie od 1000 do 1200 dolarów.

Choćby z tych kilku przykładów można spostrzedz że z łona naszej emigracyi amerykańskiej wyszli pożyteczni obywatele, cieszący się popularnością nawet wśród bardzo praktycznych i zapobiegliwych *yankesów*.

Cudzoziemcy niejednokrotnie już przyznali, że Polacy w Stanach Zjednoczonych składają dowody dojrzałości i rządności. Poczucie obowiązków społecznych jest wśród nich w wysokim rozwinięte stopniu. Ilekroć dojdzie do Ameryki głos nędzy lub niedoli z kraju rodzinnego, spieszą z hojnemi nieraz ofiarami.

Że emigracya nasza zajęła poważne stanowisko w Stanach Zjednoczonych, że wybiła się wreszcie z ciężkiej biedy ekonomicznej, która ją pognała za morze — to zawdzięczać należy wytrwałej, a żmudnej pracy. Kto w ojczyźnie pracować nie umiał, ten się nauczył za Oceanem Praca stała się podwaliną bytu, jestestwa, podtrzymuje ducha narodowego i umożebnia łączność myśli i uczuć z ojczystą ziemią.

Projekt wojskowy w Niemczech.

Wiadomość, jaką udało się zdobyć dziennikowi *Köln. Ztg* i ogłosić o projekcie powiększenia sił zbrojnych, przedłożonym Radzie związkowej, jest widocznie autentyczna, bo dziennik urzędowy nie zaprzeczył jej wcale, chociaż się gniewa i zarzuca, że tylko jakimś nieprawidłowym sposobem ta wiadomość mogła się dostać do tego dziennika, skoro cały projekt miał pozostać w tajemnicy, aż do zupełnego załatwienia w Radzie związkowej.

Wiadomość podana przez *Köln. Ztg.* podaje nietylko przyszłe cyfry wojska niemieckiego, na stopie pokojowej, cyfry różnych broni i oddziałów wojskowych i cyfrę całej armii na stopie wojennej, ale i szczegółowe uzasadnienie, które ma przekonać o potrzebie ponownego powiększenia potęgi wojennej. To uzasadnienie jest najwięcej ciekawe i dlatego powtarzamy je tutaj w streszczeniu:

Ustawa z dnia 11 marca r. 1887 oznaczyła liczbę żołnierzy pod bronią podczas pokoju na 468 409 głów. Tak miało pozostać do 21 marca r. 1894. Ustawy późniejsze z dnia 15 lipca roku 1890 i z dnia 1 października r. 1890 powiększyły tę liczbę do 486 983. Ponieważ zbliża się termin, do którego powyższe ustawy obowiązują, przeto należy przystąpić zawczasu do uchwalenia nowych ustaw.

W tym czasie sytuacya wojskowo-polityczna zmieniła się na niekorzyść Niemiec i domaga się zarządzeń na szerokie rozmiary. Już znikła przewaga jaką Niemcy zawdzięczały powszechnej służbie wojkowej, którą pierwsze zaprowadziły, bo z czasem zostały prześcignięte przez sąsiadów sposobem wykonywania tej zasady o powszechnej służbie wojskowej We Francyi ustawą z dnia 15 lipca r. 1889 doprowadzono powszechny obowiązek służby wojskowej do prawdziwej doskonałości. Liczba pokojowa żołnierzy pod bronią wynosiła we Francyi w ostatnich trzech latach przeciętnie po 519 000 ludzi, liczba nowozacię-

STEFAN BUSZCZYŃSKI.

3 (Dokończenie).

W innym liście do Buszczyńskiego te słowa czytamy: „Bracie, trwaj — praca Cię pokrzepi, uratuje i doda siły. W niczem więcej nieszczęście Polski boleśniej, dotkliwiej się nie objawia, jak w tych okolicznościach smutnych, które łamią ludzi natchnionych i czystych, namaszczonych do wielkich dzieł. Męczeństwo pierwszych chrześcijan igraszką, zabawką było w porównaniu z męczeństwem pracownika i budownika Polski. Tamci ginęli z wiarą że po chwili męczeństwa czeka ich rozkosz niebieska, a tę bolesną chwilę męczeńskiej śmierci ułatwiała im miłość, uznanie i zachęta współwyznawców. Polski pracownik nie ma tych pociech tych zachęt. Walczyć on musi ze światem zmateryalizowanym, zgniłym i nie znoszącym prawdy i świętości. Walczyć musi z wrogami Polski, którzy go ciągną na fizyczne i moralne tortury, ale co najtrudniejsza, walczyć musi ze swymi rodakami w nieświadomości i zepsuciu. Ani zachęty od nich ani uznania! Przeciwnie — szyderstwo gorsze od prześladowania wroga, pomiatanie od tych dla których się pracuje, idzie jego śladami, towarzyszy jego pracom.

A przecież obowiązkiem jego wytrwać i przejść to niebywałe na świecie męczeństwo największe: wbrew woli tych, dla których się poświęca pracować do końca dla ich zbawienia...

Wznieś się nad to co boli, co szarpie, ponad własnych rodaków głupstwo i szyderstwo; wznieś się, czerpiąc siły jedynie z miłości Boga i Polski, z wiary w przyszłość Ojczyzny, w tryumf prawdy i sprawiedliwości..„ Życie jest pieczęcią słowa, jego potwierdzeniem. Cofnięcie się i ustąpienie byłoby jego zaprzeczeniem"....

Te i tym podobne słowa zachęty zbawiennie podziałały na Buszczyńskiego, pokrzepiły go, podniosły, zwiększyły zasób duchowych sił jego. Z zdwojonym zapałem i energią w drugiej połowie 1877 roku wziął się znowu do ulubionej pracy w dziedzinie historyi. Kończył zaczęte dawniej w Dreźnie na podstawie źródeł w bibliotece królewskiej odkrytych, obszerne studyum historyczne pod tytułem „*Słowiańszczyzna i Karpaty*" poświęcone dziejom plemion słowiańskich od najdawniejszych czasów pogańskich do utworzenia się państw nowożytnych.

W roku 1882 ogłosił Buszczyński we Lwowie „*Przestrogę historyi*", dając w niej wierny obraz okrucieństw i prześladowań, jakich się rząd rosyjski od lat stu do dni dzisiejszych dopuszcza na polskim narodzie. „*Przestroga historyi*" napisaną została „dla południowych Słowian", którym autor faktami silniejszymi i bardziej przekonywającemi od najwymowniejszych rozumowań wykazać pragnął nicość obłudnej polityki caratu.

Książeczka ta — z wielu względów doprasza się przetłómaczenia na język bułgarski, serbski i czeski.

W tymże roku 1882 zaczął Buszczyński drukować w poznańskiej „Warcie" obszerne dzieło p. t. „Znaczenie dziejów Polski i walk o niepodległość". Pierwsze to większe dzieło, wymierzone przeciw t. zw. „*historycznej szkoły krakowskiej*". „Od pewnego czasu — pisze autor w przedmowie — zaczęto u nas aż do zbytku wyszukiwać w dziejach Polski cienie i wady narodu. Z tak jednostronnego zapatrywania się na przeszłość prawda nic nie zyskała, owszem, została skażoną, a wrogowie nasi, których mamy nie mało, zyskali wiele. Powziąłem więc zamiar przedstawienia światłych tylko stron Ojczyzny naszej i porównania politycznego żywota Polski z czynami innych narodów europejskich. Idąc do tego celu, starałem się wykazać w zakresie o ile można szczupłym: *Znaczenie dziejów naszych* i oczyścić naród z niesłusznych zarzutów, obwiniających nas o nieszanowanie praw, lekceważenie władzy, o zamiłowanie bezrządu i skłonność do zaburzeń. Powstanie 1830 roku, podobnież jak inne walki z najezdnikami bywało także nieraz potępiane niesłusznie, a nawet poniewierane. Z samego tedy zamiaru mego wypłynęła konieczność wystąpienia w postawie walczącego dla obrony spotwarzonego narodu. Musiałem z tą pracą połączyć pogląd na *znaczenie Listopadowego powstania* i na przyczyny *wszystkich powstań polskich*, wynikających z biegu powszechnych zdarzeń, zarówno jak z ucisku..."

Słowa te tłómaczą w zupełności stanowisko i myśl przewodnią Buszczyńskiego. Prawa dusza bojownika o świętą sprawę narodową wzdrygała się na widok, jak krytycyzm — w badaniu dziejów bez wątpienia potrzebny i niezbędny — nadużywany bywał systematycznie przez zastęp t. zw. *historyków krakowskich* którzy stronnicze pobudki do bezstronnej wnosząc nauki. nie wahali się „*dla oryginalności*" dzieje narodu polskiego przed własnem społeczeństwem i całym cywilizowanym światem, a na pociechę wrogom czernić, kalać nieraz i hańbić. Działalność ich uważał Buszczyński za wysoce zgubną dla Polski. Wypowiedział więc temu kierunkowi walkę na śmierć lub życie stanął do niej z otwartą przyłbicą i z rzadką w dzisiejszych czasach cywilną odwagą niesłychaną wytrwałością i bystrością umysłu wyjawiał i demaskował każdy krok, każdy czyn przedstawicieli tej „szkoły". Owocem tej walki, prowadzonej otwarcie, wymownie i z siłą niespożytą do ostatnich tchnień, a więc przez pełnych lat 10, były między innemi trzy dotąd wydane tomy „Obrony spotwarzonego narodu". Zbyt znane to dzieło, by treść jego podawać Godzi się atoli zaznaczyć szczegół bardzo charakterystyczny: żadne z tych dzieł Buszczyńskiego nie spotkało się nigdy z odpowiedzią ze strony atakowanej! Postanowiono je zapewne konsekwentnie ignorować, milczeniem zbywać.. pogardliwem. Pogarda bywa i w publicznem życiu bronią nieraz skuteczną, zawodzi jednak wcale nieprzyjemnie wobec zarzutów, płynących z głębokiego przekonania wobec faktów oczywistych, żadnej nie podlegających wątpliwości Tak było i w tym wypadku, a uznanie, jakie sobie Stefan Buszczyński po trzydziestoletniej ciężkiej, a sumiennej służbie narodowej zjednał w sercach rodaków, nietylko w kraju żyjących ale losem tułaczym na drugą półkulę zagnanych, objąwiło się wcale niedwuznacznie. Związek narodowy polski, reprezentujący Polaków zamieszkałych w Ameryce, „*Obrońcę spotwarzonego narodu*" zamianował swym członkiem honorowym, kraj składał mu adres. To najwymowniejsza odpowiedź na milczenie garstki! Cokolwiek zresztą przeciwnicy polityczni Buszczyńskiego powiedzą o nim w przyszłości, będą musieli w końcu uznać w nim „niewzruszoną stałość przekonań, wobec której schodzi on do grobu posągiem ze spiżu, którego nie ugięły ani czas ani walka, ani wygnanie, nie naruszyły żadne klęski, ani przeciwności". Zasługą jego było i będzie, że pierwszy u nas ośmielił się odkryć niejedno co kryło się dotąd pod płaszczykiem rzekomo nietykalnych naszych niektórych powag naukowych. „Prawda bezwzględna, wyraźna, głośna" była jego hasłem, a praca dla Ojczyzny, pojęta jako szczytna i wzniosła służba narodowa — pobudką jego działania. Toż wzór godny naśladowania.

Wymieniliśmy z dzieł Buszczyńskiego ważniejsze. Jest ich ponadto bardzo wiele Zebrane razem stworzyłyby pokaźną i cenną bibliotekę. Obok prac ściśle historycznych znajdujemy tu dzieła treści politycznej, broszury polemiczne, rozprawy naukowe, rozbiory krytyczne dzieł, podróże i życiorysy. Do tych ostatnich należą: „Wspomnienie pośmiertne o Aleksandrze Sobańskim", „Pol i jego pisma", „Mało znany poeta (Apollo Korzeniowski)", „J. I. Kraszewski w życiu i pismach". „Wspomnienie o Antonim Szaszkiewiczu (poecie ruskim)". „Życiorys Józefa Majera, prezesa Akademii umiejętności" i inne. Pisma te, o ile nie wyszły w odbitkach, rozrzucone są przeważnie po rozlicznych dziennikach i czasopismach W ciągu lat 30 zasilały się pracami Buszczyńskiego następujące wydawnictwa codzienne lub peryodyczne: *Czas*, *Kraj* (krakowski), *Gazeta Narodowa* *Gazeta toruńska*, *Dziennik poznański*, *Tygodnik wielkopolski*, *Kłosy* warszawskie, *Ruch literacki*, *Dziennik polski*, *Gazeta krakowska* *Wiek* warszawski, *Kuryer paryski*, *Goniec wielkopolski*, warszawski *Wędrowiec*, *Warta* poznańska, *Kuryer Polski* w Paryżu, *Nowa Reforma*. Poważny ten szereg daje miarę płodności i ruchliwości publicystycznej niestrudzonego pracownika

Buszczyński był także poetą Pozostawił na tem polu również dzieła niepośledniej wartości. Należą tu między innemi: „Posłannicy" (Arystokraci i demokraci) dramat w pięciu aktach, przedstawiony z wielkiem powodzeniem w Krakowie 1870 r., „Syn zemsty", „Duch światła". W tych wszystkich utworach tętni natchniona, gorącym żarem płonąca miłość Ojczyzny. Bezimiennie ukazał się r. 1872 w Krakowie tegoż autora poemat p. t. „Niewolnik". Nie każdemu może wiadomo, że wzniosły, tak chętnie śpiewany hymn „Do pracy" wyszedł także z pod pióra Stefana Buszczyńskiego. Muzykę dorobił do tej pieśni Maurycy Karasowski

Podaliśmy w niedokładnych, pobieżnych zaledwie rysach żywot i działalność syna Polski, który w niezmordowanej służbie dla niej wytrwał wiernie do końca i z słowem „Ojczyzna" na ustach zstąpił do grobu.

Na oddanie ostatniej czci wielkiemu zmarłemu pospieszyła tłumnie w pierwszym rzędzie młodzież polska, którą Buszczyński zawsze czułą ojcowską otaczał miłością. Kończymy słowy Jego do tej młodzieży:

„Szlachetna młodzi, nieodrodni potomkowie wielkich ojców, co za wolność i Ojczyznę wszystko poświęcali. Wstępujcie w ich ślady! Na was polega Polska cała. Nie czas dziś na zbrojną walkę. Niech orężem waszym będzie każde narzędzie nauki, rolnictwa, przemysłu. Niech ruchem waszym będzie nieustanna praca. Dojdziecie tam, dokąd wskazali wam drogę szablą ojcowie wasi, bohaterowie Listopadowego powstania i poświęceniem męczennicy ginący za Ojczyznę, zamordowani, powieszeni rozstrzelani a nieśmiertelni."

E. Adam

żnych w roku 1890 wynosiła okrągło 230.000. Liczba wszystkich żołnierzy, wyćwiczonych w ciągu 25 lat (po strąceniu 25% jako ubytek przez śmierć, kalectwo, nieudolność) wynosić ma okrągło 4.053.000.

Równie bez wytchnienia wysila się także Rosya, w której liczba pokojowa żołnierzy pod bronią w r. 1889 wynosiła 926 000 ludzi, a w roku 1892 wzrosła już do cyfry 987 000. Z tej liczby zaledwie 100.000 przypada na Azyę. Liczba wyćwiczonych żołnierzy po 23 latach (po strąceniu 25%) wynosić ma okrągło 4,556 000.

Wobec takich stosunków Niemcy mają tylko jeden środek, aby obronić swoje bezpieczeństwo i niezależność. Oto muszą stworzyć organizacyę, któraby wszystkich do służby zdatnych objęła; dopiero wtedy, w przypuszczeniu, że się uda utrzymać armię w stanie dzielności, mogą Niemcy ze spokojem oczekiwać zaczepki. Aby osiągnąć ten cel, musiałyby Niemcy zaniechać dotychczasowego powolnego rozwoju swej organizacyi, a wielką, sprawiedliwą i patryotyczną myśl zasadniczą swego ustroju wojskowego o tyle przeprowadzić, o ile na to pozwalają osobiste, ekonomiczne i finansowe środki Rzeszy. Atoli koszta, na jakieby się przez to musiano narazić nie stałyby w żadnym odpowiednim stosunku do finansowej zasobności Rzeszy. Nie pozostaje zatem nic innego, jak dotychczasowe ramy ile możności zatrzymać, ale w ich obrębie wyćwiczyć odpowiednio większą liczbę żołnierzy. To da się osiągnąć przez skrócenie czasu czynnej służby pod bronią...

Równocześnie z powiększeniem wojska i skróceniem czasu służby musi się utworzyć nowe jednostki organizacyjne i uzupełnić dotychczasowe...

Biorąc w przyszłości corocznie okrągło po 235.000 ludzi do służby i doliczywszy do tego 9000 jednorocznych ochotników po 24 latach otrzymają Niemcy armię w sile 4.400.000 żołnierzy i przez to prześcigną Francyę, która już doszła do ostatniej granicy swoich wysileń, a w porównaniu z Rosyą tylko cośkolwiek po za nią zostaną.

Takie porównawcze liczby wprawdzie nie dają żadnej absolutnej podstawy do sądzenia o wartości armii w boju. O ile się da. — starsi żołnierze nie będą używani na placu boju. Rozstrzyga w tej mierze liczba corocznego zaciągu. To państwo, które w poszczególnych po sobie następujących latach mieć będzie przewagę w liczbie żołnierzy świeżo zaciągniętych i wyćwiczonych, będzie mogło wystąpić do boju rozstrzygającego z armią stosunowo młodą a przeciwnik będzie zmuszony już w samych początkach użyć żołnierzy starszego zaciągu, aby cyfrowo przeciwnikowi dorównać. W takim właśnie stanie są Niemcy obecnie — i nowy projekt ma temu zapobiedz...

Dzienniki berlińskie, rozwodząc się nad powyższym projektem i jego uzasadnieniem, przyznają jedne wprawdzie, że w porównaniu z Francyą potrzebnem jest powiększenie sił zbrojnych, ale nie w takich rozmiarach jak projektowano, inne twierdzą wprost, że projektu tego wcale przyjąć nie można i przewidują na pewne rozwiązanie parlamentu.

Handel żywym towarem.

Lwów, 25 października

W ciągu dwu dni dalszej rozprawy przesłuchał trybunał oskarżonych Markusa Goldenberga Schmida, Ruchlę Wandla, oraz kilku świadków odnośnie do zbrodni wywiezienia Antoniny Peczenik i Ryfki Roth.

Na oskarżonych nie robi prawie żadnego wrażenia tocząca się rozprawa. Nie wpłynęło nawet na ich humor długie śledcze więzienie.

Wczoraj przesłuchano ostatniego oskarżonego Silbera. On to pisywał listy do Stambułu, na jego ręce przychodziły stamtąd pieniądze (około 2000 franków).

Swiad. Jakób Einbund „posługacz na weselu", jakkolwiek zaprzysiężony, kręci w ten sposób, że dostaje się wreszcie do kozy.

Przesłuchani świadkowie odwodowi poparli zarzuty oskarżenia.

Odczytane listy, jakie wysłane zostały z Galicyi do Bednera świadczą przeciw niemu; list zaś żony jego pisany doń już do Lwowa, w którym ona nazywa siebie „opuszczoną owcą bez pasterza", list pełen wynurzeń miłości małżeńskiej, obala twierdzenie oskarżonego, że z żoną żył źle

Kilku ofiar, które padły w ręce niecnych handlarzy żywym towarem, dotąd nie odszukano. Nie wiadomo gdzie przebywają

Odczytanie korespondencyj i protokółów konsulatu austr. zajęło całe pół dnia. Protokóły konsulatu stwierdzają, iż większość oskarżonych utworzyła pewnego rodzaju zorganizowane konsorcyum i że znaną była konsulatowi od dłuższego czasu karygodna działalność tej spółki („Bund")

Charakterystycznem jest również kontrakt zawarty między Rebeką Redner, a Izraelem Goldbergiem i Mdme Ude Spitz, gdyż wskazuje jak „*geschäftsmässig*" handel dziewczętami prowadzono. Swiadectwa moralności wykazują również, że niemal wszyscy oskarżeni byli po kilka razy za najrozmaitsze przestępstwa (zwłaszcza kradzież) karani.

Wczoraj przed południem rozpoczął wywody swoje prokurator p. Piwocki. Po południu przemawiać zaczną obrońcy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w czwartek rano.

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 października

Z Medyolanu donoszą, iż konsytorz papieski odbędzie się 10 grudnia i ma być bardzo interesujący, albowiem papież w przemówieniu swem ma podobno wspomnieć o stosunku Watykanu do trójprzymierza.

Na konsystorzu tym ma być mianowanych kilku kandydatów i w tej liczbie jeden z pomiędzy biskupów w państwie niemieckiem. Otóż zapewniają, że najwięcej szans ma arcybiskup gnieźnieńsko poznański Stablewski, jakkolwiek rząd niemiecki popiera podobno kandydaturę arcybiskupa wrocławskiego dra Koppa.

Prócz tego mają być mianowani na kandydatów: Galimberti, nuncyusz w Wiedniu arcybiskup Vaszary, arcybiskup Kalocsy Czaszka, arcybiskupi francuscy w Rouen i Tour, arcybiskup westminsterski Vaughan i kilku innych biskupów włoskich i hiszpańskich.

Z Austro-Węgier.

Węgierska delegacya dla spraw wspólnych ukończyła na wczorajszem posiedzeniu plenarnem rozprawy ogólne nad budżetem ministerstwa wojny i przystąpiła do dyskusyi szczegółowej. Sesya delegacyj wspólnych dobiega zatem do końca i zapewne w tym tygodniu odbędą się ostatnie formalne posiedzenia. Wskutek tego zwołano, jak już doniósł wczorajszy telegram, Radę państwa na dzień 5 listopada. Jak donosiliśmy, minister skarbu już na pierwszem posiedzeniu Izby poselskiej wniesie budżet na rok 1893.

Nieustająca komisya dla kodeksu karnego, wybrana przez Izbę poselską, ukończyła już obrady nad ogólną częścią tego kodeksu. W ciągu obrad niejednokrotnie występowały i odnosiły zwycięstwo wsteczne tendencye. Karę śmierci utrzymano nadal, a co do sposobu wykonywania tej kary komisya nie zdobyła się na usunięcie szubienicy i zadowoliła się jedynie rezolucyą, wzywającą rząd, aby obmyślił bardziej ludzki sposób tracenia. Tak samo zapatrywania wsteczne zwyciężyły w kwestyi utraty szlachectwa, wskutek zasądzenia i w kilku innych kwestyach.

W sprawie przesilenia ministeryalnego na Węgrzech zamieścił Pester Lloyd dementi, które wczoraj powtórzył telegram biura korespondencyjnego. Zaprzeczenie to nie budzi nigdzie wiary. Wprawdzie, jak wspominaliśmy, w tej chwili ani ministerstwo, ani nawet żaden z ministrów nie wniósł prośby o dymisyę i żadna zmiana nie nastąpi natychmiast, to przecież nie ulega żadnej wątpliwości, że byt gabinetu jest silnie zachwianym i spodziewać się należy, że zapowiadane zmiany nastąpią w niedalekiej przyszłości. Sprawdza się również pogłoska, że nagły wyjazd dworu cesarskiego z Gödölö jest wynikiem niezadowolnienia z ostatnich wypadków. Charakterystyczną jest pewna zmiana w tonie dzienników opozycyjnych. Organ hr. Aponyego *Naplo* zamieszcza artykuł pełen lojalności, a *Magyar Hirlap*, którego redaktor jest wiceprezesem stronnictwa narodowego, oświadcza ciągle, że upadek p. Szaparyego, pomimo iż posiada on jeszcze większość w parlamencie, byłby dowodem upadku moralnego w narodzie. Dziennik ten zrzeka się zatem w tych warunkach myśli obalenia prezydenta Rady ministrów.

Z Niemiec.

Na innem miejscu podajemy według *Köln. Ztg.* streszczone uzasadnienie projektu wojskowego. Według tego dziennika wydatki jednorazowe obliczono na 66 800 000 marek, z czego 61 milionów marek należy wypłacić już w roku administracyjnym 1893/94 a resztę później. Wydatki stałe coroczne wynoszą o 64 miliony marek więcej, niż dotąd. To powiększenie wydatków tłumaczy się tem, że według projektu powiększy się liczba oficerów o 2 138, lekarzy wojskowych o 234, rusznikarzy o 209 weterynarzy o 23, podoficerów o 11 857, żołnierzy o 72037, koni o 6.130.

Freisinnige Ztg. nazywa ogłoszenie projektu wojskowego w *Köln. Ztg* wypadkiem dla rządu wielce złowrogim i wykazuje, że projekt rządowy za nisko podaje liczbę dorocznego zaciągu i oblicza, że ten zaciąg wynosić będzie nie z górą 83 tysiące, lecz przeszło 100 tysięcy rocznie więcej, niż dotąd.

Odwołanie Schweinitsa i Schlözera.

Ambasador niemiecki w Petersburgu generał Schweinitz ma według doniesienia *Nordd. Allg. Ztg* niebawem ustąpić ze swego stanowiska. Generał Schweinitz jest 70-letnim starcem i na posłuchaniu jakie miał niedawno u cesarza niemieckiego przed odjazdem do Petersburga, wyraził życzenie usunięcia się od życia publicznego. Przez 16 lat reprezentował on państwo niemieckie w Petersburgu i posiadał podobno zupełne zaufanie zarówno u obecnego jak i u poprzedniego cara. Obecnie zdrowie jego jest podkopane i to jest główną przyczyną odwołania go z Petersburga. Aby przytomnić sobie, jakie znaczenie polityczne ma odwołanie Schweinitza dość nadmienić, że był on jednym z mężów zaufania z czasów przyjaźni Wilhelma I. z Aleksandrem II. Dzisiaj stosunki niemiecko-rosyjskie są zupełnie inne i Schweinitz był na stanowisku ambasadora niemieckiego w Petersburgu po prostu anachronizmem.

O przyczynach odwołania Schlözera ze stanowiska ambasadora niemieckiego przy Watykanie podają dzienniki dwie odmienne wersye. Jedne utrzymują, że odwołanie to jest ustępstwem dla stronnictwa centrum które zarzucało Schlözerowi, że wywierał wpływ przy Watykanie dla samoistności katolików niemieckich w Niemczech niekorzystny. Inne dzienniki utrzymują, że powodem odwołania Schlözera było jedyne jego niepowodzenie dyplomatyczne, ponieważ dał się wywieść w pole dyplomatom kuryi rzymskiej, tak iż głośna encyklika papieska o uznaniu republikańskiej formy rządu we Francyi była zarówno dla niego, jak i dla rządu niemieckiego prawdziwą niespodzianką.

Kronika.

Kraków, 26 października.

Nabożeństwo. Za spokój duszy ś. p. Zygmunta Wróblewskiego, b. profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, odbędzie się jutro w czwartek o godzinie 9 rano w kościele św. Anny.

Posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej odbędzie się jutro w czwartek o godz. 5 po południu. Na czele porządku dziennego zamieszczonem zostało sprawozdanie sekcyi skarbowej o dotychczasowym stanie funduszu zaciągniętej przez miasto półtoramilionowej pożyczki.

Posiedzenie Rady powiatowej krakowskiej odbędzie się w piątek 28 bm.

Pogrzeb ś. p. biskupa Rzewuskiego odbył się dziś przed południem. Zwłoki zmarłego zasłużonego patryoty i dostojnika kościoła z domu, w którym zamieszkiwał przy ulicy Batorego, odprowadził do kościoła N. P. Maryi bliski krewny kapłan z Warszawy ks. Zawadzki. Nabożeństwo żałobne odprawił książę kardynał Dunajewski w asystencyi infułata ks. Krzemińskiego i kanoników kapituły. Mowę o zasługach ś. p. biskupa Rzewuskiego dla kościoła i ojczyzny wypowiedział ks. kanonik Pelczar. Po mszy *Castrum doloris* odśpiewał książę kardynał i odprowadził zwłoki do wrót kościoła, poczem ku cmentarzowi prowadzili orszak żałobny ks. infułat Krzemiński, następnie ks. Smoczyński i ks. Pelczar. Trumnę nieśli uczestnicy powstania 1863 roku, a od wrót cmentarza księża wychodzcy z Królestwa po ostatniem powstaniu

Zatwierdzenie konfiskaty. Załatwiając sprawozdanie ck. sądu krajowego, jako prasowego w Krakowie, z dnia 5 października 1892 l. 19888 wskutek zażalenia ck. prokuratoryi państwa od uchwały z dnia 28 września 1892 l. 19888, którą odmówiono wnioskowi ck. prokuratoryi państwa na zatwierdzenie konfiskaty Nr. 220 *N. Reformy*, ck. sąd krajowy wyższy w Krakowie po wysłuchaniu wniosku ck. nadprokuratora Państwa do zażalenia się przychyla i powyższą uchwałę ck. sądu krajowego dla spraw karnych w Krakowie z dnia 28 września 1892 l. 19888 w ten sposób zmienia, iż orzeka: 1) Treść artykułu w Nr. 220 *N. Reformy* z dnia 25 września 1892 na stronicy 3 w kronice w kolumnie 4, poczynającego się od słów: „Na rogatkach krakowskich", a kończącego się słowami: „powróć do Krakowa", zawiera znamiona występku z § 300 u k. 2) Zarządzona przez ck. prokuratoryę państwa konfiskata dotyczącego numeru zostaje zatwierdzoną, dalsze rozszerzanie inkryminowanego artykułu wzbronione, zakaz tenże ma być należycie ogłoszony, a skonfiskowane egzemplarze wymienionego Nr. *N. Reformy* mają być zniszczone, albowiem autor inkryminowanego artykułu, poddając krytyce zarządzenia magistratu miasta Krakowa, względnie prezydenta miasta dotyczące zakazu wywożenia z Krakowa z powodu obawy zawleczenia cholery artykułów spożywczych, stara się poniżyć zarządzenia prezydenta miasta, względnie władz wykonawczych i pobudzić czytelników do pogardy i nienawiści przeciw magistratowi i jego organom, co zawiera istotę czynu występku z § 300 u. k.

Zmarli. Wczoraj zmarł Jan Giżyński, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i porucznik w obronie krajowej, przeżywszy lat 36. Zmarły służył w wspomnianej instytucyi uczciwie przez lat kilkanaście, a przymiotami charakteru zjednał sobie życzliwość przełożonych i serca kolegów. Pogrzeb odbędzie się jutro w czwartek o godz. 3 po południu z krypty ks. Pijarów.

Slub. Dziś w kościele OO. Karmelitów na Piasku pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy dr. Jędrzejem Walentowiczem, profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego, a panną Teresą Bartynowską.

W Związku literackim odbędzie się w piątek dnia 28 bm. zwykłe tygodniowe zebranie, które zagai dr. F. Koneczny pogadanką na temat: „Rozum stanu a duch publiczny w Polsce". Z powodu książki Miłosza pod tymże tytułem Początek o godz. 7.

Z teatru. Jutro przedstawionym będzie dawno nie grany „Książę pan" pp Abrahamowicza i Ruszkowskiego. W sobotę „Sąsiedzi" Michała Bałuckiego, w niedzielę „Kościuszko pod Racławicami". Na przyszło-tygodniową premierę przygotowywa dyrekcya wystawienie głośnej komedyi Blumenthala i Radelburga p. t. „Powietrze wielkomiejskie" (*Grossstadtluft*), w której artyści nasi będą mieć popisowe role.

Na wieczorze Towarzystwa muzycznego, zapowiedzianym na piątek 28 b. m., śpiewać będzie dr. P. z Warszawy, baryton

Cholera. Sprawozdanie krakowskiego fizyka miejskiego. Od godziny 8 rano dnia 25 października, do godziny 8 rano dnia 26 października b. r. nikt nie zachorował na cholerę. Umarła jedna osoba

Dotychczas zachorowało na cholerę 46 osób; umarło 24; wyzdrowiało 17; pozostaje w leczeniu 5 osób.

Kraków, 26 października 1892 r.

Dr. Bussek.

Zmarłą jest Magdalena Repelewicz, licząca 19 lat, zamieszkała pod nr. 6 na ulicy Miodowej. Przebywała ona w szpitalu od dni kilkunastu i zmarła na tyfus pocholeryczny. Nikt z mieszkańców Krakowa od dni sześciu nie zapadł na cholerę, a w szpitalu pozostaje tylko 5 osób.

W Podgórzu zmarła wczoraj Marya Chowaniec, przyjęta do szpitala cholerycznych w dniu 23 b. m.

Z Piasków wielkich donoszą: Dnia 23 b. m przybyło 5 chorych, tak, że razem zachorowało dotychczas 24 osób na cholerę. Dnia 24 b m. nie przybył nikt, natomiast umarło 1 dziecko, tak iż dotychczas umarło tam osób 7, a mianowicie 3 mężczyzn i 4 dzieci.

Cholerę azyatycką stwierdzono z wszelką pewnością w Wiedniu. Pierwszy zapadł na nią i umarł woźnica Franciszek Drkal lat 23, który spociwszy się przy przewożeniu szutru, napił się wody z Dunaju. 23 b m zachorowała wśród podejrzanych objawów dziesięcioletnia córka robotnika kolejowego Amalia Putz i umarła po kilkugodzinnych cierpieniach. Do szpitala przywieziono także wyrobnika Wodala z objawami cholery.

W sprawie morderstwa ś. p. Fryderyka Rothera. Ponieważ pewną jest już rzeczą, że wz Towarzystwa ratunkowego przewiózł ś. p. Ferdynanda z aresztu policyjnego do szpitala św. Łazarza we czwartek wieczorem o godz 6, gdyż wtedy dopiero dr. Schwarc pogotowie do przewiezienia zawezwał, pobicie zaś zmarłego nastąpiło w nocy ze środy na czwartek — nie od rzeczy chyba będzie zapytać się, dlaczego organa policyjne, widząc Rothera leżącego na ulicy bez przytomności, a jak obecnie też organa twierdzą, nawet pokrwawionego, nie zawezwały natychmiast pogotowia ratunkowego na miejsce wypadku, lecz zabrały chorego „pod telegraf", chociaż często alarmują to pogotowie do osób tylko pijanych? Dlaczego pozwolono ś. p. Fryderykowi leżeć dzień cały w areszcie na drewnianej pryczy w takim stanie, bez żadnej pomocy lekarskiej, pytamy w imieniu bezpieczeństwa publicznego. Możeby władze kompetentne zechciały, nim sprawcy morderstwa wykryci zostaną, odpowiedzieć nam na te pytania, choćby dla uspokojenia ogółu mieszkańców i położenia tamy coraz potworniejszym pogłoskom, jakie z powodu tego wypadku po całem mieście obiegają.

Liszki pod Krakowem. W dniu 13 bm w czasie odpustu św. Jana Kantego przed solennem nabożeństwem odbyła się tu niezwykła uroczystość poświęcenia sztandaru straży pożarnej ochotniczej w

---

Kilka uwag w sprawie akademickiej młodzieży

napisał

Damazy Miśko.

6 (Ciąg dalszy.)

Sądzę, że słusznie zrobię, nie pokrywając milczeniem zarzutów, czynionych *Czytelni*, tj. członkom w olbrzymiej ich większości, że są antinarodowcami, odszczepieńcami, że garną się do panslawizmu. Potępiono wszystkich w czambuł, patryotyzm ich podano w podejrzenie. W ślad zaś za temi zarzutami ciśnięto sporą garść innych *Anatema* groźne, choć całkiem niesprawiedliwe zawisło nad młodzieżą i zachwiało nawą *Czytelni!* Przekroczyłbym ramy niniejszej pracy, gdybym na tem miejscu chciał zarzuty te należycie odeprzeć i źródło ich powodów wyjaśnić, ale przytoczę parę faktów, które wykażą całą niesprawiedliwość i niemoc tych zarzutów, a każdy bezstronny sam sobie resztę wysunie.

Czytelnia akademicka od pierwszych lat istnienia była uważaną za reprezentantkę młodzieży; jaki duch górował w *Czytelni*, taki wionął jeżeli nie od całej młodzieży, to w każdym razie obejmował olbrzymią jej większość; wstecznictwo wszakże nigdy dłużej przy sterze *Czytelni* nie mogło się utrzymać. W szeregu kilkunastu lat istnienia *Czytelni* wyszła z łona jej członków niejedna dodatnia i podniosła myśl nieraz sięgająca głęboko w sam rdzeń poczucia obywatelskiego i miłości Ojczyzny. Nie kto inny tylko właśnie ci sami, których obryzgano błotem, przyczynili się do uświetnienia pogrzebu Kraszewskiego, ci sami także podnieśli inicyatywę sprowadzenia do kraju zwłok wieszcza narodowego nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza, a obok inicyatywy brali czynny i gorliwy udział w pracach komitetu tak długo, aż dzieło to doprowadzono szczęśliwie do skutku. Z *Czytelni* także rok-rocznie, już przez lat dwadzieścia, wyłania się komitet, urządzający wspaniałe wieczorki mickiewiczowskie, z nastrojem zawsze tak podniosłym, tak patryotycznym, że tylko ślepy, lub zacięty wróg nie odda choć pod tym względem słuszności młodzieży. A gdyby przytoczone tu przykłady nie rozbroiły z góry uprzedzonych, to najlepszem świadectwem dla owej potępionej ongi większości jest fakt, że c. k. najwyższy trybunał państwa w Wiedniu wyrokiem swoim w marcu 1890 roku zatwierdził rozwiązanie *Czytelni* krakowskiej za urządzone przez zarząd w murach *Czytelni* patryotyczne wieczorki celem uczczenia rocznic listopadowego i styczniowego powstania 1831 i 1863 roku. *Sapienti sat!*

3) *Akademiczna Hromada.* Stowarzyszenie młodzieży rusińskiej, o celu, charakterze, tendencyj tych samych, jak nasza polska *Czytelnia akademicka.* Dawniej akademicy Rusini, nie mając własnego kąta, należeli do *Czytelni akademickiej* tworząc tam swoje „Koło"; dopiero od kilku zaledwie lat wytrwałym ich staraniom powiodło się założyć własne gniazdo. Pamiętni wszakże braterskiego przyjęcia, jakiego użyczali im członkowie *Czytelni*, Rusini nietylko pozostali i nadal jej członkami, ale w losach *Czytelni* czynny biorą udział; między oboma zaś Towarzystwami panuje zgoda jak najlepsza, niczem niezamącona. Tak *Czytelnia akademicka* jak *Akademiczna Hromada* znoszą się ze sobą bardzo sympatycznie; pomiędzy członkami ich panuje szczery, koleżeński stosunek.

Rusinów na krakowskim uniwersytecie jest nieznaczna garstka: niemal wszyscy, z wyjątkiem moskalolofilów, w liczbie przenoszącej 40 stkę, należą do *Akademicznej Hromady*. Na pochwałę młodzieży tej dodać trzeba, że czas wolny od specyalnych studyów, co się tyczy w samej *Akademicznej Hromadzie*, zużytkowują możliwie z największą korzyścią. Szereg odczytów z najróżnorodniejszych dziedzin wiedzy i zagadnień społecznych odbywa się bez przerwy przez kilka miesięcy, nieraz po kilka i więcej na miesiąc. Przytem biblioteka prawdziwie wyborowa, jakiej pozazdrościłoby *Hromadzie* każde stowarzyszenie i czasopisma, dostarczają jej członkom ogromnie dużo sposobności do pracy i do nauki. Zauważyć też należy, że ruch umysłowy jest daleko więcej ożywiony w *Hromadzie*, niż w *Czytelni* samej. Akademicy Polacy biorą z tego powodu często bardzo gorący udział w tych dysputach i pogadankach, a ta wzajemna wymiana zdań i zapatrywań przynosi niejednokrotnie bardzo korzystne rezultaty.

4) *Biblioteka Uczniów prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego* i 5) *Biblioteka słuchaczów medycyny.* Obie instytucye mają na celu dostarczanie swym członkom książek, tudzież fachowych czasopism do specyalnych studyów. Niezamożni akademicy, zwłaszcza medycy, znajdują w swej bibliotece dzielną pomoc, albowiem podręczniki i książki o medycynie traktujące, są nadzwyczaj drogie i rzadko który z młodzieży jest w stanie zaopatrzyć się w nie dostatecznie. Na pochwałę obu zarządów przyznać trzeba, że starając się o powiększenie funduszów, umiały przy szczupłym ich zapasie zaopatrzyć biblioteki swe w najodpowiedniejsze i najnowsze dzieła, wyświadczając tym sposobem kolegom nieocenione korzyści.

Biblioteka uczniów prawa jest najstarszem stowarzyszeniem młodzieży na Jagiellońskim Uniwersytecie, gdyż istnieje już lat 40 przeszło. W przeciągu tego okresu mało jednak dawało znaków życia, można powiedzieć więcej wegetowało, z bardzo nieznaczną korzyścią dla swych nielicznych członków. Dopiero w ostatnich sześciu latach ster biblioteki ujęty prawdziwie zręcznie młodzieńczą ręką przez ludzi zapału i czynu, nadał jej zwrot inny, bardzo szczęśliwy. Znaczenie biblioteki wzrosło; dodatnia działalność Zarządu każdemu wpadała w oko; przybywało coraz więcej książek i członków. Młodzi adepci prawa chciwie rzucili się do korzystania z cennych dzieł lub najlepszych podręczników. Profesorowie użyczyli również swego gorącego poparcia. To wszystko musiało zachęcić następne Zarządy do dalszej gorliwej pracy i przyczyniło się do obecnego rozwoju. Jedną z główniejszych zasług Zarządu obydwóch bibliotek jest ułatwienie kolegom korzystania z wykładów profesorów, przez odpowiednie wydawanie skryptów we własnym nakładzie po bardzo przystępnej cenie.

Przy podobnych warunkach, tylko może trudniejszych nastąpiła gruntowna reorganizacya *Biblioteki medyków*, a plon obfity niedługo wynagrodził gorliwość tych, którzy się dzieła tego podjęli. Ale takich cichych pracowników nie wielu się znachodzi, bo praca w bibliotekach, lubo tak pożyteczna, nie daje rozgłosu. Zaledwie nieliczni i to lepiej obeznani ze stosunkami, ocenią ją należycie; przeważnie zaś własne przeświadczenie i własne zadowolenie stanowi całą i jedyną nagrodę. Jeżeli i w przyszłości znajdą się ludzie takiej pracy i sumienności, to o dalszy rozwój i los towarzystw wspomnianych można być spokojnym.

6) *Chór akademicki.* Najmłodszy z wymienionych towarzystw akademickich powstał zaledwie przed paru laty, przy najwięcej sprzyjających warunkach, rokując jak najlepsze nadzieje. Artystyczny kierunek pana Wiktora Barabasza, sympatycznego dyrektora Towarzystwa muzycznego, jego szczere i gorące zajęcie się stowarzyszeniem, tudzież niekłamane zainteresowanie się i gorliwość członków, zdobyły sobie z samego zaraz początku jak największe uznanie wśród młodzieży i szerszych kół towarzyskich.

Niejeden to raz *Chór akademicki* godnie reprezentował się na wielu występach i koncertach, szczególnie zaś w urządzanych przez młodzież wieczorkach, wypełniał najważniejsze punkta programu i przyczyniał się do ich uświetnienia i upamiętnienia. *Chór* w początkach swoich był rzeczywiście akademickim, służąc młodzieży i pod jej znakiem czynny biorąc udział wszędzie, gdziekolwiek mógł być pomocnym. Zwolna wszakże zstępować zaczął z piedestału zajmowanego; brakło funduszów i członków; pozostała garstka zamknęła się w swoich murach, od czasu do czasu tylko dając bardzo słaby znak życia o sobie. A szkoda ogromna! *Chór* przyczyniał się nadzwyczajnie do ożywienia wśród młodzieży do towarzyskiego koleżeńskiego pożycia, do rozweselenia ducha swym śpiewem, tak potężnie oddziaływającym przez młodych na młodych, że zadrgało niejedno serce, dotąd w piersiach drzemiące. Może te czasy wrócą jeszcze, gdy z areny usunie się stary, ociężały element, a młodzi z świeżemi siłami i z niezużytym zapałem wstąpią w jego szeregi. *Chór* mógłby i powinien podjąć się prawdziwie pięknej i doniosłej myśli urządzania w lecie wycieczek po kraju t. j. w niektórych miasteczkach i miejscach kąpielowych. Wycieczki te, połączone z koncertami, dałyby młodzieży możność zaznajomienia się z własnym krajem, jego zabytkami i bogactwami przyrody. *Chórzyści* sami osobiście odnieśliby niejedną korzyść i przyjemność, z drugiej zaś strony choćby tylko skromne zebrane fundusze mogliby obrócić na poparcie jakiej pożytecznej instytucyi, przyczyniając się nadto do owego podniosłego i własne siły krzepiącego nastroju ducha, jakiby niezawodnie z podobnych koncertów wynieśli wszyscy ich uczestnicy!

Obok wymienionych towarzystw jest jeszcze na krakowskim uniwersytecie spora ilość różnych kół i kółek, które jednak nie noszą na sobie o tyle wybitnych cech, aby mogły zaważyć na szali w życiu młodzieży akademickiej.

Tak tedy w zestawieniu powyższem wykazałem charakter i działalność tych stowarzyszeń akademickich, które mają większe i donioślejsze znaczenie dla młodzieży. W uzupełnieniu zaś tego, co dotychczas powiedziałem, dodam, odnosząc to do każdego z nich, że żadne ze stowarzyszeń na Uniwersytecie Jagiellońskim nie zwraca się prawie nigdy do Wydziału krajowego z prośbą o zasiłek, jak się to dzieje na lwowskim uniwersytecie, chociaż z wyjątkiem jednej *Czytelni akademickiej*, żadne nie może się utrzymać wyłącznie tylko z wkładek swych członków. Czytelnia w przeciągu dwudziestu kilku lat nigdy nie kołatała ani do żadnej instytucyi ani do kieszeni obywatelskiej; raz jeden czy dwa może wyjątkowo dochód z pewnego wieczorku obróciła na powiększenie swej biblioteki, tej strawy duchowej! Wszystkie inne towarzystwa urządzają wieczorki, odczyty, bale i najrozmaitsze zabawy celem zebrania potrzebnych do ich egzystencyi funduszów. Wówczas zdarza się, że wzajemnie rywalizują pomiędzy sobą niejednokrotnie z niepowetowaną szkodą dla jednego, lub drugiego. Tak być nie powinno! Naturalnie, że nie można żadnemu wzbronić używania wspomnianych środków na zebranie potrzebnych funduszów, ale wzajemna rywalizacya jest nie na miejscu. Wszak do tych samych akademickich towarzystw należy ta sama młodzież, uczniowie jednego i tego samego uniwersytetu. Pod tym więc względem konieczną jest gruntowna zmiana stosunków, a sposób na nią nadzwyczaj łatwy. W tym celu, sądzę, powinny zarządy wszystkich pojedyńczych stowarzyszeń porozumieć się pomiędzy sobą i z łona swego wybrać z początkiem każdego roku jeden wspólny *komitet*, aby ten pod firmą jednego z towarzystw urządził cały szereg odczytów, zabaw, balów i t. p. Wszystkie towarzystwa ponosiłyby razem koszta lub ryzyko według z góry określonego stosunku, i każde z nich miałoby prawo do korzystania z czystego dochodu, jakiby się okazał. Stąd wynikłyby dwie korzyści: 1) że ustałaby szkodliwa rywalizacya, 2) że wspólnemi siłami byłoby daleko łatwiej urządzać takie zabawy i wieczorki, wymagałyby bowiem daleko mniej czasu, mniej pochłaniałyby pojedyńcze jednostki z młodzieży, a wynik byłby niezawodnie świetniejszy i co do zewnętrznej formy i co do swej jakości.

(C. d. n.)

Liszkach. Obowiązki chrzestnych rodziców przyjęli p. Jan Skirliński, właściciel dóbr, prezes tejże straży, dbający, jak powszechnie wiadomo, o dobro publiczne, pani marszałkowa Alfredowa Milieska, dalej Hipolit Koszycarz, włościanin i Salomea Rospond, włościanka. Jakkolwiek tutejsza straż pożarna ochotnicza składa się tylko z 24 członków czynnych, a umundurowana od niedawna dopiero istnieć zaczęła, posiada już swój cenny sztandar pod dzielną komendą naczelnika p. Aleksandra Jaroszewskiego, kandydata sądowego i sikawkę z wszelkiemi przyborami. Rozwój ten zawdzięczyć tylko możemy wspaniałomyślności i dobremu sercu dziedzica p. Jana Skirlińskiego, za co mieszkańcy najgorętsze składają podziękowania.

Dwa stypendya po 80 złr. rocznie z dwóch fundacyj Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych zawakowały. Ubiegać się mogą dzieci członków wymienionego Towarzystwa (pierwszeństwo mają sieroty) najpóźniej do 15 listopada b. r. wnosząc podania do Wydziału krajowego (gmach sejmowy) za pośrednictwem zakładów, w których naukę pobierają. O stypendyum z fundacyi utworzonej dla imienia Antoniego Regala Zawadzkiego mogą się ubiegać tylko chłopcy, zaś o stypendyum z fundacyi dla imienia Hipolita Stupnickiego także dziewczęta. Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia konkursów, porozlepiane w szkołach.

Wybór posła do Rady państwa z miasta Cieszyna i kilku innych mniejszych miast nastąpi w dn. 21 listopada br. Dnia 30 bm. odbędzie się zgromadzenie w Cieszynie, które ma postawić kandydata.

Sprawozdanie poselskie złoży poseł do Rady państwa Gustaw Roszkowski w Stryju dnia 28 b m. w sali ratuszowej o godz. 4 po południu; dnia 29 b. m. w Drohobyczu o godz. 4 w sali gimnastycznej; dnia 30 b m. w Samborze o godz 4 w sali kasyna.

Ohydna zbrodnia. We wsi Gawłowie Starym, tuż pod Bochnią, jest nauczycielką i kierowniczką szkoły ludowej panna Marya L., 24 lat licząca. Nauczycielka ta własną pracą dobiła się skromnego stanowiska, jakie z godnością zajmuje. Rzeczywiście skromne i niewdzięczne to stanowisko — bo miesięcznie wszystkiego 20 złr. przynosi za cały dzień mozolnej pracy. Dochód taki zaledwie wystarczy na niezbędne potrzeby, o wygodach jakichkolwiek, do których obsługa należy, ani pomyśleć — W nocy z dnia 22 na 23 b. m. wkradł się do mieszkania wspomnianej nauczycielki, przez okno, niejaki Tomasz Hołyst syn gospodarza ze Starego Gawłowa, łotr i pijanica. Nauczycielka przebudziwszy się stawiała opór napastnikowi, a ten pięściami i nożem pokaleczył ją do niepoznania. Że nie zabił swojej ofiary na miejscu, to tylko nadzwyczajnemu przypadkowi zawdzięczać należy. Pięć ciężkich ran na plecach szyi i pod gardłem skaleczenie od pięści na twarzy, popodbijane oczy — to pamiątka dla biednej nauczycielki na całe życie, jeżeli wskutek ran wkrótce nie umrze. Zbrodniarz, napastwiwszy się nad swoją ofiarą, zabrał z szafy portmonetkę, myśląc, że są w niej pieniądze (znalazł tylko 2 centy), i poszedł do domu spać. Nazajutrz przecież przydybany przyznał się do ohydnej zbrodni i został odstawiony do więzienia.

Ten sam łotr przed rokiem już napadł na tę samą nauczycielkę w nocy, lecz przestraszony krzykiem jej, poprzestał na kilku uderzeniach pięścią i przewróceniu lampy, co mały pożar wywołało — i umknął. Sześć miesięcy więzienia dostał Tomasz Hołyst za napad ten, a wróciwszy do domu, odgrażał się wobec nauczycielce, że się jej wywdzięczy za to, iż go skarżyła. O groźbach tych nauczycielce nikt nie doniósł, aż wreszcie niegodziwiec obietnicy swej dotrzymał.

Podczas napadu w nocy z 22 na 23 b m. była w mieszkaniu nauczycielki mała dziewczynka, 7 letnia, córka tamtejszej pocztmistrzyni. Dziewczynce tej łotr nic złego nie zrobił, lecz się dziecko bardzo zestraszyło. O napadzie i skaleczeniu nauczycielki dowiedziano się dopiero nazajutrz zrana, kiedy posługaczka przyszła, aby porządek robić. Krzyku nauczycielki i dziewczynki w nocy podczas napadu nikt nie słyszał pomimo że mieszkanie przytyka do innych domów, a stróż nocny powinien był chodzić i pilnować. Wójt gminy Karol Rataj i pocztmistrzyni zajęli się biedną nauczycielką. Niepojętem jest, dlaczego pomoc lekarska z Bochni dopiero około godziny 2 po południu przybyła, kiedy Bochnia niedaleko, a lekarzy kilku.

Według zdania lekarza dra Górskiego nauczycielce nie zagraża chwilowo niebezpieczeństwo życia, gdzie jednak rany tak ciężkie i liczne, nic stanowczego powiedzieć nie można. W każdym razie choroba potrwa długo. Uwięziony Tomasz Hołyst już przed kilku laty w Ostrawie był za pobicie karany, a w gminie swojej wszystkim, nie wyjmując swego ojca, odgrażał się, że jak wyjdzie z kryminału, będzie znów bił i mordował.

Lwowska Izba rękodzielnicza odbyła posiedzenie, na którem toczyła się dość ważna rozprawa. Nasamprzód zakomunikowano wiadomość że korporacye rzemieślnicze otrzymały z urzędu wymiaru należytości wezwania do zapłaty ekwiwalentu od swego majątku. Jest to niebywały wypadek. Korporacye te istnieją przymusowo dopiero od kilku lat na mocy ustawy, z opłat przymusowych zbierają fundusze na zaopatrywanie wdów i inwalidów, na kasy chorych i szpitale. Najbogatsze z nich mają 2—3 000 złr., lokowanych na czarne godziny. Nikomu dotąd nie wpadło na myśl opodatkowywać te biedne kapitaliki, które w razie potrzeby mogą się każdej chwili rozejść. Dopiero teraźniejsza administracya próbuje pociągnąć je do podatku i to tak wysokiego, że pochłania on więcej niż trzecią część dochodu rzeczonego. Polecono tedy, aby prezydyum poczyniło stosowne kroki do obrony od tego najnowszego pomysłu fiskalnego. Główną sprawą obrad było poparcie projektu wystawy krajowej. Po długiej dyskusyi postanowiono wezwać korporacye, aby wedle swej możności rozebrały udziały gwarancyjne po 250 złr., składając pieniądze do Tow. wzajemnej pomocy mieszczan, aby rzemieślnicy, chcący brać udział w wystawie, mogli stamtąd czerpać zasiłki w formie pożyczek. Ponieważ jest wszelkie prawdopodobieństwo, iż fundusz gwarancyjny nie będzie naruszony, gdyż wystawa pokryje koszta, więc wkładki te wrócą następnie do kas korporacyjnych. Wyrażono przytem życzenie, aby przyszły gmach przemysłowy po skończonej wystawie pozostał i mógł służyć później do nieustających lub peryodycznych wystaw. Projektem tym który ma być przedstawiony komitetowi wystawy, zajmuje się osobna komisya

Długowieczność. W Warszawie zmarł Mateusz Wojdyga, doczekawszy się niezwykle późnej starości. Urodził się w r. 1779, przeto w dniu śmierci liczył lat 113. Całe prawie życie przepędziwszy na roli, dopiero przed 20 laty przeniósł się do Warszawy i tu w otoczeniu dzieci, wnuków i prawnuków dokonał długiego pasma dni swoich w zdrowiu, które starcowi dopisywało aż do ostatka. Nieboszczyk był nieprzyjacielem portretowania i chociaż jeden z wnuków jest artystą malarzem, utrwalać swojej podobizny na płótnie nie pozwolił.

Antoni Gindely, profesor austryackiej historyi na uniwersytecie praskim i członek wiedeńskiej akademii umiejętności zmarł w Pradze w 64 roku życia. Pierwszem większem dziełem jego była dwutomowa historya „czeskich braci“. Badania jego odnosiły się zresztą zawsze do 17 stulecia, w szczególności do dziejów wojny trzydziestoletniej. Wydawał także źródłowo *„Monumenta historiae bohemica“*. Młodzież szkół średnich uczy się historyi powszechnej z podręcznika Gindely'ego.

Strasznym wylewem, jak donoszą z San Francisko, zostały dotknięte Chiny. Żółta rzeka zalać miała przestrzeń kraju 150 mil długą 31 mil szeroka. Około 50 000 mieszkańców poniosło śmierć w falach. Spustoszenie ma być tak wielkie, że milion mieszkańców zginie z głodu, jeśli rząd do wiosny nie dostarczy im środków do życia.

Balon. Towarzystwo niemieckie, mające na celu rozwój aeronautyki projektuje zbudować balon wysokości czteropiętrowej kamienicy, z funduszu 50.000 marek udzielonego na ten cel przez cesarza za wstawieniem się tajnego radcy v. Ackermanna i dr. Pawła Güssfelda. Balon otrzyma formę kuli, będzie miał średnicy 16 88 metrów, objętości 53 m, powierzchni 900 m kw. i zawartość 2528 m. sześc. Na powłokę balonu wyjdzie 2100 m. najlepszej egipskiej materyi bawełnianej którą umyślnie na balony każe fabrykować Rudolf Hertzog. Jedwab użyty nie będzie, bo najpierw jest zbyt kosztowny, a potem nie łączy się gumą a guma w tym razie ma służyć jako łącznik. Powłoka cała składać się będzie z 324 kawałów; szwy ubezpieczone zostaną pasami materyi gumą przymocowanemi, całą zaś powierzchnię pokryje płyn, chroniący od wilgoci. Balon otrzyma trzy wentyle: pierwszy talerzowy o jednej klapie, średnicy jednego metra, do wypuszczania gazu przy opuszczaniu; drugi mniejszy do manewrowania wreszcie trzeci dodatkowy. Części metalowe, o ile to będzie możliwem, zrobione będą z alumiuium. Na siatkę składa się 160 öcz zakończonych 40 linami. Nadto zarezerwowanych jest 20 lin na wypadek wichrów i burzy. Na pierścień balonowy użytą będzie rura stalowa systemu Manesmana. Celem ułatwienia wylądowania balon otrzyma pas długi na 200 metrów, szeroki na 10 centymetrów. Waga ogólna balonu, mająca od kosza do wyższego wentylu 25 metrów, wynosić będzie 800 kilogramów. Koszta budowy wyniosą 12 000 marek, 8000 zaś przeznaczono na zakupno aparatów naukowych. Według projektu balon ten w ciągu lata wykona około 50 podróży napowietrznych bezpłatnych i to aż do wysokości 10 000 metrów w różnych porach dnia i nocy.

Rury szklane. Przemysł hutniczy przeznacza szkło do ważnej bardzo konkurencyi przy wyrobie rur i przewiduje, że zastąpi w przyszłości wyroby żelazne, ołowiane i kamionkowe. Dotychczas huty szklane na Śląsku wyrabiają rury szklane o 14 calowej średnicy nadając im długość od 1—3 metrów Z punktu hygieny przy urządzeniach kanalizacyjnych i wodociągowych rury takie mają doniosłe bardzo znaczenie.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 27 października: Po raz jedenasty „Książę pan“, komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W sobotę 29 października: „Sąsiedzi“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę 30 października: Po raz 139 „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł L Anczyca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Wystawa pism humorystycznych** i satyrycznych odbędzie się w przyszłym miesiącu w Medyolanie. Twórcą pomysłu wystawy jest znany komik włoski Gaetano Sbodio. Ma ona dokładnie odtwarzać przeszłość i teraźniejszość humorystyki. Inicyator chciał pierwiastkowo zjednać dla swego zamiaru komitet wystawy kolumbowej w Genui; na przeszkodzie temu stanął brak czasu. Szczególna uwaga zwróconą będzie na dział historyczny, który zawrze w sobie bogaty zbiór karykatur, mających związek ze wznoszeniem się Włoch. Posiadacze okazów najrzadszych otrzymają nagrody. Dla dodania większego powabu wystawie zaproszeni będą na nią wszyscy wybitniejsi humoryści, z których każdy będzie miał jakiś wykład lub odczyt. Warszawskie pisma humorystyczne wysyłają na rzeczoną wystawę komplety swych roczników.

— **Mascagniego** najnowsza opera „Bra ia Rantzau“ wystawioną będzie po raz pierwszy 10 listopada b r w teatrze Pergola we Florencyi, zaś 26 tegoż miesiąca w teatrze Konstancyi w Rzymie.

— **P. Leopold Méyet,** znany literat i zbieracz pamiątek po naszych poetach nabył w tych dniach komplet listów Juliusza Słowackiego do matki tegoż, rękopis dziennika z podróży na Wschód tudzież rękopis zaczętej przez poetę powieści po francusku

— **W Londynie** w połowie przyszłego miesiąca ukaże się u Heinemanna przekład „Bez dogmatu“. Ta sama firma wydawnicza zapowiada na rok przyszły „Antologię nowoczesnych poetów polskich“.

— **O Noskowskim.** *Times* zamieścił obszerny artykuł z pochlebną oceną dzieł naszego kompozytora Zygmunta Noskowskiego, wychodzących obecnie w Londynie. W artykule tym głównie podniesione zostały zalety oryginalnej kompozycyi i mistrzowstwo w instrumentacyi.

— **Dr. Radecki,** lekarz centralnej stacyi cholerycznej, jak się dowiadujemy, przygotowuje materyał do obszernej monografii p. t. „Cholera w Krakowie“, którą najpierw wydrukuje *Przewodnik higieniczny* w numerze listopadowym. „Szkice choleryczne“ pióra tegoż autora, które ukażą się nieco później, stanowić będą barwną wiązankę spostrzeżeń i wniosków z nich wysnutych.

Dział ekonomiczny.

Trzecia samoistna Dyrekcya kolejowa. — Uchwała co do utworzenia w Stanisławowie trzeciej samoistnej dyrekcyi ruchu kolei państwowych w Galicyi z dniem 1 stycznia 1893 ma zapaść już w tych dniach w ministerstwie handlu w porozumieniu z generalną dyrekcyą kolei państwowych. Nowej dyrekcyi podpadałyby linie dawnej kolei czerniowieckiej.

Egzamina lasowe odbyły się w miesiącu październiku b r. w namiestnictwie we Lwowie przed komisyą przez ministerstwo rolnictwa zamianowane, w której skład wchodzili: krajowy inspektor lasów Antoni Goralczyk, jako przewodniczący; lasomistrz Piotr Hirsch, zarządca dóbr państwowych Fryderyk Klusiok, inspektor lasów miasta Lwowa Roderyk Schupp i adjunkt inspekcyi leśnej Herman Scheuring, jako komisarze egzaminacyjni.

Egzamin wyższy dla samoistnych gospodarzy lasowych pozwoliło ministerstwo rolnictwa składać 7 kandydatom, z których jednak zgłosiło się tylko 5 kandydatów. Egzamin z postępem bardzo dobrym złożył Stanisław Sokołowski — z postępem dostatecznym Stanisław Chrzanowski, Franciszek Turek, Stanisław Łukasiewicz.

Egzamin niższy dla straży i technicznych pomocników w służbie leśnej, dozwoliło namiestnictwo składać 46 kandydatom, a to 41 z Galicyi 5 z Bukowiny.

Do egzaminu zgłosiło się kandydatów 39, a mianowicie 35 w Galicyi, 4 z Bukowiny. Z postępem bardzo dobrym złożyli: Harbaczyński Michał, Womaczka Andrzej; z postępem dobrym: Borkowski Wincenty, Bortnik Paweł, Hlibowicki Włodzimierz, Kisielewski Kazimierz, Lachman Zygmunt Salwarowski Antoni, Scherantz Karol, Strzebelski Kazimierz, z postępem dostatecznym: Aleksandrowicz Mieczysław, Chmielewski Tadeusz, Daszkiewicz Arkadyusz, Iwatir Józef, Jaworski Józef Kędzierski Karol, Klocek Władysław, Krakowski Jan, Lauterbach Józef, Loret Stanisław, Łoziński Erazm, Medveczky Fryderyk, Puszczyński Miłosław, Raczyński Zygmunt, Ropielewski Karol, Swiderski Leon Wójcicki Michał. 12 kandydatów reprobowano na jeden rok.

Ekonomiczne położenie Galicyi. Wedle właśnie ogłoszonego sprawozdania Izby handlowej brodzkiej nie jest sytuacya ekonomiczna Galicyi bynajmniej pomyślną. Powodów szukać należy w wysokich cłach finansowych i retorsyjnych, któremi obwarowała się sąsiednia Rosya. Do czasu wprowadzenia nowego systemu pozostawała Galicya w ożywionych stosunkach z sąsiedniim państwem. Zamknięcie granicy jak najfatalniej oddziałało. Straty przez to powstałe należałoby wynagrodzić popieraniem industryi krajowej, czego jednak dotąd nie widać. Jakkolwiek w kraju znajduje się wielkie bogactwo produktów naturalnych i jakkolwiek ceny są bardzo niskie, przemysł napotyka jednak na ogromne przeszkody. Przedewszystkiem środki komunikacyjne nie wystarczają. Koleje, przeważnie budowane dla celów strategicznych, obrały najkrótsze linie, przez co pominięto wiele ważnych ognisk handlowych. Stosunki mogłyby się polepszyć jedynie przez rozszerzenie sieci kolejowej i przez uregulowanie rzek galicyjskich. Konieczną jest zwłaszcza regulacya Dniestru.

Eksport chmielu galicyjskiego do Czech. Wskutek przedstawienia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, wniesionego do ministerstwa handlu przeciw ewentualnemu przez czeskich handlarzy proponowanemu zakazowi eksportu chmielu galicyjskiego do Czech, orzekło ministerstwo spraw wewnętrznych, po przeprowadzeniu dochodzeń co do możliwości zawleczenia cholery przez przesyłki chmielu, że nie ma żadnego powodu do zakazu eksportu chmielu, lub też do zaprowadzenia desinfekcyi tego towaru, dlatego też wszelkie ograniczenie handlu chmielem wyraźnie i surowo zakazane zostało. Co do opakowania, to zastosowane będzie w myśl ogólnych przepisów w miarę rzeczywistej potrzeby sanitarno policyjnej, albo spalenie, albo też desinfekcya worków po tychże wypróżnieniu.

Regulacya rzeki Bugu. Jedną z najważniejszych regulacyj, jaką Wydział krajowy zamierza rozpocząć w roku 1893 stanowi regulacya rzeki Bugu od ujścia Pełtwi w Busku aż do granicy państwa. Koszt tej regulacyi preliminowano na kwotę 594.000 złr., a do kosztów przyczynić się mają według uchwalonej na ostatniej sesyi sejmowej ustawy: fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 40% preliminowanych kosztów.

Dla przeprowadzenia całej regulacyi rzeki Bugu oznaczony został okres dwunastoleni zaś czas rozpoczęcia regulacyi rok 1893.

Ministerstwo rolnictwa przyrzekło w zasadzie przyczynić się do kosztów tej regulacyi zasiłkiem 20-procentowym z państwowej dotacyi budowli wodnych i 30 procentowym zasiłkiem z państwowego funduszu melioracyjnego — oświadczyło jednakowoż, że pierwsza rata powyższych datków nie może być oddaną do rozporządzenia przed r. 1894.

Aby jednak nie opóźniać rozpoczęcia robót Wydział krajowy ze względu na nagłość i ważność regulacyi rzeki Bugu, rozpocznie tę regulacyę już w roku 1893 na razie na rachunek zasiłku krajowego, który wstawiony został do budżetu krajowego na r. 1893 w kwocie 19.800 złr. Cała przestrzeń zamierzonej regulacyi wynosi $105\frac{1}{2}$ kilometrów.

Z targu kontumacyjnego w Biały.

Dnia 21 i 22 października.

Dostawiono nierogacizny 3314 sztuk.

Notowano: para żywych prosiaków 18—23 złr.; para żywych prosiąt 24—28 złr.; para żywych wieprzów 29—36 złr.; kilo żywej wagi pasionych 37—40 ct.

Wysłano do innych prowincyj austryackich 3022 sztuk; wysłano za granicę 182 sztuk.

Zapowiedziano na 28 i 29 października 3833 sztuk.

Z targów zbożowych.

Kraków, 25 października.

Płacono za 100 kilogr netto	od	do
Pszenica	8·15	8·40
Żyto	6·75	7·20
Jęczmień	5·75	6·25
Owies	5·80	6·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·50	9·—
Proso	7·—	9·—
Fasola	8·—	12·—
Jagły	11·—	16·—
Siano		2·80
Słoma		1·90
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		3·—
Ziemniaki za hektolitr	1·40	1·60
Jaja za kopę	1·60	1·75
Masło za garniec	3·50	4·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		82·—
Okowita na 80° „ „ „		78·—
Kapusta za kopę	—·70	1·50
Rzepaku zimowego za 100 klgr	10·75	11·50

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 26 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	738·0 mm	731 7 mm	738 1 m
Temperatura w stopniach Celsiusza	+3°,3	+3°,5	+2°,4
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	SSW 1	NNE 2	NW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	88%	95%	89%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 26 października. W obecności cesarza, arcyksiążąt, ministrów i wielu innych dostojników odbyła się dzisiaj rano w Akademii sztuk pięknych uroczystość 200-letniego jubileuszu założenia tejże. Odsłoniętą została tablica pamiątkowa z podobiznami cesarza Leodolda I, założyciela i cesarza Franciszka Józefa. Cesarz zapewnił o swej pieczołowitości dla Akademii i wyraził nadzieję, że Akademia dołoży starania, aby była źródłem rozwoju sztuki ojczystej.

Wiedeń, 26 października. W komisyi dla ustawy karnej przy paragrafie 95 wniósł Pacak zmianę proponowanego brzmienia, gdyż według jego zdania wszystkie usiłowania przeciw trójprzymierzu, a za innemi przymierzami możnaby uważać, jako niebezpieczeństwo dla monarchii.

Referent Piniński odpowiedział na to, że radykalne stronnictwo czeskie wówczas stałoby się winnem zdrady stanu, gdyby swojem postępowaniem niebezpieczeństwo wojny dla monarchii wywołało.

Referent jednak wyraża nadzieję, że opozycya nigdy tak nieprzyjaznego nie zajmie stanowiska.

Wiedeń, 26 października. Do wczorajszego wieczora do godziny 8 nie było tu żadnego nowego wypadku cholery, ani podejrzanego zasłabnięcia.

Opawa, 26 października. Burmistrz posłuszny ponownemu poleceniu prezydenta kraju, zarządził wreszcie ogłoszenie rozporządzenia cholerycznego z dnia 21 b. m. w języku niemieckim i czeskim.

Budapeszt, 26 października. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu delegacya węgierska obradowała w dalszym ciągu nad budżetem wojskowym. Przyjęto wszystkie cztery rezolucye, wniesione w komisyi.

Na zapytanie Ugrona o przeniesienie 79 pułku piechoty z Rjeki, oświadczył w imieniu ministra wojny major Nyiry, iż nie ma do tego żadnego powodu, gdyż rozmieszczenie pułku zgodne jest z podziałem terytoryalnym, zarządzonym ze względu na mobilizacyę. Pomiędzy ludnością a pułkiem panuje harmonia.

Przy tytule „Służba sanitarna“ zażądał Abranyi unikania wszelkich niepotrzebnych, a forsownych marszów w lecie.

Reprezentant rządu Nyiry powtórzył co do reformy oddziałów technicznych, prochu bezdymnego i podwyższenia siły zbrojnej na stopie pokojowej poprzednie wywody ministra wojny. Mowca odpierał zarzut, jakoby reforma oddziałów technicznych była aktem zemsty, wypływającym jedynie ze złego humoru szefa sztabu generalnego. Sztab generalny jest tylko doradczym i pomocniczym organem ministra wojny. Decyzya w sprawach organizacyi wojskowej należy zawsze do ministra wojny. Co do podniesienia liczby żołnierzy Nyiry dowiódł cyframi że do tego wystarcza dotychczasowa liczba rekrutów. Powiększenie liczby rekrutów jest niepotrzebne. Minister wojny nie może posłowi Ugronowi towarzyszyć w dziedzinę wywodów prawno politycznych. Na wywody strategiczne nie ma tu miejsca. Minister prosi delegacyi, aby popierała go w przygotowaniu wojska na przypadek wojny i pod tym względem zupełnie mu zaufała. W armii panuje doskonały duch. Między oficerami i garnizonem a ludnością panują serdeczne stosunki. (*Potakiwania, oklaski.*) Co do skarg Ugrona mowca prosi o podanie szczegółów. W końcu prosi mowca o przyjęcie budżetu ministerstwa wojny za podstawę rozpraw szczegółowych. (*Żywe i powszechne oklaski.*) Następnie toczyły się rozprawy nad sprawozdaniem o kredycie okupacyjnym. Kredyt ten uchwalono, jak nie mniej uchwalono podziękowanie ministrowi wspólnego skarbu za zarząd krajów okupowanych. Trzecie czytanie odbędzie się we czwartek.

Budapeszt, 25 października. Od przedwczoraj wieczora do wczoraj godziny 6 wieczorem zachorowało na cholerę osób 17, umarło 5

Karłowice, 26 października. Cesarz zezwolił na nadzwyczajne zwołanie serbskiego kongresu katolickiego i synodu biskupiego.

Dnia 5 listopada zostanie tam wysłany baron Fedor Nikolicz jako komisarz królewski.

Nowy Sad, 26 października. Pułkownik Issekutz, przybyły tutaj z Budapesztu, umarł nagle na cholerę

Rzym, 26 października. Wczoraj rano zderzyły się dwa pociągi towarowe na linii Neapol Foggia. Lokomotywa i pięć wagonów zostało zgruchotanych. Hamowniczy śmiertelnie ranny, kilku prócz tego ze służby kolejowej odniosło kontuzyę

Forli (w Romanii) 26 października. Fortis przewodnik monarchicznej skrajnej lewicy, zwanej „legalitario“, dawniej podsekretarz stanu w ministerstwie Crispiego, w mowie swej wyborczej zaznaczył, że demokracya parlamentarna powinna mieć udział w rządzie; przyznał, że projekta finansowe teraźniejszego gabinetu są trafne i oświadczył, że wobec niepewności, jak długo może trwać alternatywa albo nowych podatków albo rozbrojenia, uznaje potrzebę nowych ciężarów, bo wśród teraźniejszych stosunków w Europie same Włochy nie mogą się rozbroić. Po upływie traktatu jednak muszą Włochy odzyskać zupełną swobodę.

Petersburg, 26 października. *Russkij Inwalid* ogłasza rozporządzenie, na mocy którego czwarty pułk piechoty pieszej będzie posiadał dwa bataliony. Komendanci zostaną zamianowani.

Belgrad, 26 października. Według uchwały komisyi tytoniowej w miejsce monopolu tytoniowego zostanie zaprowadzony podatek tytoniowy, którego dochód obliczają na 5 milionów.

Konstantynopol, 26 października. Z powodu artykułu wschodniego *Heralda* w sprawie regulacyi losów tureckich ze strony urzędowej donoszą że informacye w artykule zawarte nie mają charakteru urzędowego.

Ateny, 26 października. Posłowie: włoski, niemiecki, angielski i hiszpański byli dzisiaj na audyencyi u króla; równocześnie zwierzchnicy państw nadesłali królowi pisma z życzeniami.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 26 października 1892 r	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	45
Zjednoczony dług w srebrze	96	20
Austryacka renta złota	114	70
5% austryacka renta (marcowa)	100	25
Akcye banku austro-węgierskiego	984	—
Akcye kredytowe	309	75
Londyn	119	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$52\frac{1}{2}$
Dukaty austryackie	5	70
Banknoty banku niemiec. za 100 m	58	$72\frac{1}{2}$

Wiedeń, 26 październ. Ruble papierowe 118 50. Cena nafty 17·25 do 20·20. Spirytus 15·25 żyto 6 90; pszenica 7 77; owies 5 90.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Zwraca się uwagę na ogłoszenie Braci Iscovitsch.

Grodzki

przesyła Ci pozdrowienie. 2581 1

Do wydzierżawienia każdego czasu.

Dom cały, parterowy,

z I-piętrowemi oficynami, suchy, obszerny, zupełnie zamknięty, na wysokim parterze, z dwoma frontami na planty i na ulicę, z kilkoma wielkiemi salami, wieloma ubikacyami, wszystkie wysokie i widne, z dużym ogrodem i podworzem, zdrową wodą, odpowiedni na umieszczenie **szkoły**, **urzędu**, **biur wojskowych**, **instytutu naukowo-wychowawczego**, **muzycznego**, **drukarni**, lub każdego rodzaju zakładu przemysłowo-handlowego, jest **każdego czasu do wydzierżawienia.**

Oglądać można każdej chwili za zgłoszeniem się do **stróża. L. 8. róg ul. Zwierzynieckiej i Straszewskiego.** 2572 1 3

Ogłoszenie.

We czwartek dnia 3 listopada 1892 r. odbędzie się w **c. k. Sądzie powiatowym w Bochni** o godzinie 10 przed południem

egzekucyjna

licytacyjna sprzedaż

towarów bławatnych p. **Pawła Niedzielskiego** na zaspokojenie wekslowej pretensyi Powiatowej Kasy oszczędności w Bochni w sumie 912 złr. zpn i firmy „Erste Oesterreichische Jute Spinnerei w Wiedniu“ w sumie 66 złr. 50 ct. a. w. zpn. 2577 1 3

Zajęte towary oszacowane są na sumę około 2 000 złr. a. w.

Bochnia, 24 października 1892.

Za strony egzekucyę popierające

Dr. A. L. Serafiński.

Wezwanie.

Wzywam wszystkich, którzyby **weksle przezemnie akceptowane** posiadali, ażeby do **10 listopada 1892** do mnie po zapłatę się zgłosili. 2579 1 3

Józef Mazurkiewicz.

Czarna Wieś, L. 23.

W ożenieniu

pośredniczy Administracya

„Donau Mercur“, Budapest.

Informacye wraz z próbnym numerem w zamkniętej kopercie za nadesłaniem 25 ct. w markach pocztowych. 2570 1

Najściślejsza dyskrecya.

Proszę czytać!

Przy zbliżającym się sezonie polecam powszechnie znane swe wyroby 2582 1 4

sań i saneczek, powozów, ekwipaży itp

upraszając o łaskawe wczesne zamówienia, które wyłącznie przyjmuje mój **Główny skład powozów i sań w Podgórzu** przy Krakowie (dom Wgo Franciszka Albina przy **ulicy Rękawka. L. 159**). Cenniki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie. Z poważaniem

J. Weigl, c. k. dostawca nadworny.

L. 6353

Ogłoszenie.

Magistrat stoł. król. miasta Bochni rozpisuje niniejszem konkurs na obsadzić się mającą posadę **sierżanta policyi miejskiej,** z płacą roczną 330 złr. i kompletnem umundurowaniem.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie, a po upływie jednego roku nastąpi stabilizacya.

Podania o nadanie tej posady, w których wykazać należy dotychczasowe zatrudnienie, wiek (nieprzekroczone 40 lat), wnosić należy **do końca października 1892 r.**

Wysłużeni żandarmi lub podoficerowie wojskowi będą mieć pierwszeństwo.

Bochnia, 6 października 1892.

2494 3 3 Burmistrz

Dr. A. L. Serafiński.

Fortepian wiedeński

w bardzo dobrym stanie jest tanio do sprzedania. 2568 2 3

Bliższa wiadomość Plac Maryacki L. 8, I p.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe

w Wiedniu **Wszystko** w Wiedniu

co kto tylko potrzebuje i zażąda, a co w dział przemysłu i handlu wchodzi, **dostarcza** i wysyła za pobraniem 2210 19 0

Albin Krajewski

Wiedeń, I., Giselastrasse, L. I.

Wszelkich informacyj udziela (marka 5 cent.). Cennik illustrowany wysyła **gratis i franco.**

Ceny fabryczne i hurtowne.

Codziennie świeży

chleb wiejski, czysto żytni,

i prawdziwy 2546 3 6

miód lipcowy

w słoikach od 20 cnt., do nabycia

w handlu J. Kosza

w Krakowie, ulica Grodzka.

„PRZĄDKA“

Pierwsze Galic. Towarzystwo dla krajowego przemysłu tkackiego

w KROŚNIE.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych półbielonych domowych na ścierki, sienniki i maglowniki, — płótna średniej grubości na koszule i kalesony — najcieńsze weby — płótna bez szwu na prześcieradła.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe), jak: bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), dymy, portyery, firanki, płótna na filtry, siatki do chmielu itp.

ŚWIEŻE I TANIE — WYROBY KRAJOWE.

Składy główne:

Lwów: Bazar krajowy Galic. Akcyjnego Towarzystwa Handlowego,
Krosno: we własnym składzie.

Składy komisowe:

Tarnopol — Michalewskiego.
Tarnów — Otto Foerster.
Czerniowce — Leon Schmid. 1896 25 0

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

Księcia Alfreda Montenuovo

dzierżawca piwnic win

S. G. Schwabacha w Pięciukościołach (Węgry)

poleca swe na wszystkich odesłanych wystawach pierwszemi nagrodami odznaczone

wina Villány czerwone i wina Pięciokościołów białe

stołowe i deserowe

po umiarkowanych cenach. Szczególniej godnem polecenia **w czasie epidemii**, z powodu wielkiej zawartości taniny, znakomicie działającem jest 2432 9 78

z 1885 r. Villány czarne portugalskie wino

Wysyłka po zawszy od hektolitra. — Cenniki darmo i opłatnie.

Jan Erker dawniej W. Skórczewski

Zmiana firmy **JAN ERKER** dawniej **W. SKÓRCZEWSKI** ul. Szewska, 3 w Krakowie.

Zaopatrzony skład w znaczny zapas **lamp Ditmara** po cenach fabrycznych, jak również utrzymuje na składzie **nafty salonowe**, niezapalne bez odoru, litr 16 i 18 centów, przy większym odbiorze odstępuje się rabat.

Naczynia blaszane, glazurowane po najniższych cenach, wszelkie **przybory do lamp,** jak również **mydło do prania, mydełka toaletowe, krochmale, świece Apollo, olej skalny, dextrin, latarnie** i t. p. itp. **wszystko po zniżonych cenach.**

Polecając się Szanownej P. T. Publiczności o łaskawe względy, pozostaję

1886 31 48 z poważaniem **Jan Erker.**

Zmiana firmy — Ceny fabryczne.

ulica Szewska, L. 3, w Krakowie.

Doeringa Mydło z sową

co do jakości nieprzewyższone, najdokładniej oczyszczone, **neutralne toaletowe mydło** bez ługu lub innych ostrych przymieszek.

Potęguje i wyrabia piękność skóry, wydelikaca cerę,

usuwa wszelkie nieczystości skóry i działa we wszystkich wypadkach **ożywiająco i podniecająco na działalność skóry.**

W przeciwieństwie do prawie wszystkich innych mydeł toaletowych **zupełnie nieszkodliwe** nawet przy

codziennem używaniu

nie powoduje przedwczesnego grzybienia, nie marszczy skóry, ani nie czerwieni rąk.

Niezbędne na każdej damskiej toalecie.

Przez **lekarzy polecone** do mycia **niemowląt i dzieci,** jak również osób **z nader delikatną skórą.**

Doeringa mydło z sową jest przy nader niskiej cenie, bo tylko **30 cnt.** za kawałek,

najlepszem mydłem w świecie.

Jako **znak rozpoznawczy** wyciśnięta jest na każdym kawałku prawdziwego **mydła Doeringa** nasza marka ochronna, **sowa, ztąd** nazwa **„mydło Doeringa z sową“.** 15 4 6 7

Do nabycia **w Krakowie** u pp. M. Doeringa, Filipa Eileg „Au bon Marché“, W. Fenza, F. A. Grigara, Porębskiego & Zimlera i J. Zaplatyńskiego; w aptekach pp. Konstantego Śmieszka i Konst. Wiszniewskiego.

Generalne zastępstwo na Austro-Węgry A. Motsch & Co. Wiedeń, I., Lugeck, 3.

Wynajme budynki na fabrykę

położone w pobliżu kolei, w zachodniej Galicyi, w kierunku wschodu tylko po **Rzeszów** lub **Nowy Zagórz.** Rozmiar ubikacyj do **4000□ metrów.** Motor parowy lub wodny bardzo pożądany.

Oferty proszę nadsyłać pod adresem: **Hieronim Prus, Lwów poste restante.** 2479 4 4

Ważne na sezon jesienny i zimowy.

Bracia M. Iscovitsch.

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach Europy.

Główny skład dla Galicyi:

Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie** Rynek gł. Nr. 12.

NOWY i NAJWIĘKSZY

zakład ubiorów

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców** i **dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse, 10.

Główny skład dla Rumunii: Bukareszt,

„Chevalier de Mode“ Strada Covaci, Nro 2 u 9, „Bazar de Roumenie“ Strada Selara, Nro 7, itp. Składy w kilku głównych miastach.

Główny skład dla Serbii: Belgrad,

„Palais Royal“ Fürst Michael Strasse, 6, „Bazar de France“ itp. Składy tylko **w Kragujevatz i Pożarevatz.** 2071 18 24

Export do wszystkich krajów.

NAJWIĘKSZY WYBÓR. — NAJWIĘKSZY WYBÓR.

Tanie ceny.

Gilzy **mechaniczne, nieklejone,** wyrobu krajowego, z najlepszej francuskiej bibułki „le Cartouches“, uznane powszechnie za najlepsze, cena długich za 1000 sztuk złr. 1.25, za 100 sztuk 14 ct. w pudełkach, poleca **Eug. Śmidowicz, Kraków, Sukiennice, L. 29.**

Wanny i stołki kąpielowe

także **z piecykami do zagrzania wody** wyrabia i utrzymuje na składzie

Karol Markus w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, L. 18.

Największy wybór prawdziwych 515 65 104

Samowarow Tulskich.

Trudni się także urządzaniem wodociągów, łazienek, wychodków i piorunochronów.

Herbata z Brodów! — Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

HERBATA ROSYJSKA

w handlu 2020 21 104

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial“ cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych, najlepsza	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Siriuszów“ franco 5 kilo	złr. 9.50

Lwowska Fabryka Asfaltu

i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,

we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,

poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**

Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.

Lak asfaltowy świecący do konserwacyi

dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

Smołę angielską bezwodną.

Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 74 100

Patenty na wynalazki wyrabiają i sprzedają **J. Brandt & G. W. Nawrocki** BERLIN, Friedrich-Str. 78. Najstarsze Biuro Patentowe Berlinskie.

Właściciele firmy: **A. Mühle i W. Ziołecki.** 1376 42 72

Ochrona przed Cholerą!

przeciw **osłabieniu żołądka** i **kiszek, katarowi nerek** i **pęcherza** jest przedewszystkiem **czysta**, bez mikrobów i bakteryj woda stołowa. Jako taką zaleca się z porady lekarskiej **przedewszystkiem prawdziwą oryginalną wodę Selterską.** Według analizy c. k. nadradcy sanitarnego **Prof. E. Ludwiga** w Wiedniu ma **prawdziwa oryginalna woda selterska** wielką dietetyczną wartość i dla swej **zupełnej czystości** i **znakomitego smaku** jest ona **odznaczoną.** Poleca się ją szczególniej jako **wodę stołową zdrowia do codziennego użycia**, uprasza się jednak żądać zawsze **wyraźnie prawdziwej oryginalnej wody selterskiej** i zwracać na to uwagę, by na **winiecie, kapsli cynkowej** i **korku** był napis **„Original“.**

Zapasy w **aptekach, drogueryach** itp. 2379 9 10

Ogłoszenie.

Celem **wydzierżawienia prawa poboru targowego** na koncesyonowanych targach **w miasteczku Sucha** na czas od 1 stycznia 1893 do końca grudnia 1895, odbędzie się w kancelaryi administracyjnej w Suchy **w dniu 8 listopada 1892 r.** publiczna licytacya tak za pomocą pisemnych, opieczętowanych ofert, które w tymże dniu przy dołączeniu 10% wadyum do godziny 12 w południe podawane być mogą, jak również i za pomocą licytacyi ustnej w tymże dniu o godzinie 3 popołudniu uskutecznić się mającej.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane każdego czasu w powyżej wymienionej kancelaryi.

Administracya dóbr Suchy i Ślemienia.

Sucha, d. 15 października 1892.

Na wystawie gospod w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone

Krajowe

wyroby andrychowskie

jako to 1104 51 104

płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble, różnego rodzaju **drelichy,** do nabycia:

w Bazarach wyrobów krajowych w **Krakowie** i **Przemyślu** i w Towarzystwie Galicyjskiem akcyjnem we Lwowie.

Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

Ktoby posiadający **kilka tysięcy złr.**, a żyjący samotnie w podeszłym już wieku, chciał takowe **pożyczyć na pewny i sumienny interes, za pewną gwarancyą,** otrzyma, **prócz procentu**, także **prawdziwie synowską opiekę.** 2520 5 6

Zgłoszenia proszę nadsyłać do **Centralnego Biura pana Kępskiego we Lwowie, ul. Trybunalska, 1.**

Franciszek Kępski

Centralne „Biuro“ pośrednictwa dla handlu, przemysłu, rolnictwa, oficyalistów prywatnych i informacyi,

otwarte dla dogodności Szanownej P. T. Publiczności

od 8 rano do 8 wieczór,

we Lwowie, ulica Trybunalska, L. 1.

Dostarcza: Oficyalistów prywatnych wszelkich kategoryj za kaucyą i bez, nauczycieli rutynowanych i nauczycielki, bony, guwernantki, pomocników handlowych, przemysłowych i fabrycznych, kasyerów i kasyerki do handlu, panny służące i klucznice, oraz wszelką służbę miejską i wiejską, informuje we wszystkich gałęziach handlu, przemysłu, rolnictwa, leśnictwa i górnictwa.

Pośredniczy: w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich, lasów, górnictw, realności, w dzierżawach i najmach hoteli i mieszkań, wyszukuje wspólników.

Uprasza szanowną P. T. Publiczność o łaskawe zgłoszenia.

Listy z prowincyi za dołączeniem 5-centowej marki załatwia odwrotną pocztą 2519 5 6

C. k. uprz. filtry Berkefelda

wypróbowane przez pierwsze hygieniczne instytuty Europy i jako najlepsze uznane i świadectwami i przez własne używanie, że te filtry dają zupełnie wolną od bakteryj wodę.

Filtry te dają dzisiaj najpewniejszy środek do wydzielenia z wody **bakteryj**, a w szczególności **bacillów cholerycznych i tyfusowych.**

Ceny: **Filter kroplisty** dla rodziny . 8 złr.
Filter domowy do przesączania wody, około 2 litry w minucie . 30 złr.
Filter do studni, cystern i do wody rzecznej około 3 litr na minutę 85 złr.

Filtry do wszystkiego się nadające i do wszystkich płynów.

Illustrowane cenniki opłatnie i darmo.

Skład c. k. uprz. filtrów Berkefelda

Wien, III/I. Baumgasse, 5

2396 12 12

Wszelkie zamówienia na

służbę dworską i miejską

od Nowego Roku przyjmuje

Biuro Swiderskiego w Tarnowie.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE

z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.

Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 361 106 0

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: chorobę **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonię kiszek i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2486 6 50

MASZYNY do SZYCIA SINGERA.

Nożne w cenie 30, 42, 50 i 65 złr.
ręczne w cenie 27, 36, 40 i 48 złr.
ratami po 4 złr. miesięcznie, gotówką 10% taniej.

Gwarancya 5 lat.

Józef Iwanicki

mechanik.

Lwów, Hotel Żorża.

Kraków, Rynek, 25.

Proszę żądać cenniki, proszę o łaskawe zlecenia, a agenta za kołnierz i za drzwi, i karbolem ręce omyć.

Setki pejsatych agentów i faktorów z pokątnych składów żydowskich chodzą od domu do domu (roznoszą różne słabości) i te maszyny, które u mnie kosztują 30 złr., sprzedają po 60 i 70 złr., bo dostają za to 25%. 1181 55 81

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucnym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. 2542 2 0

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Kandydat notaryalny

egzaminowany, Dr. praw, posiadający praktykę sądową, notaryalną i adwokacką, obejmującą łącznie 3 lata i 8 miesięcy, biegły w sprawach spornych i niespornych poszukuje miejsca u pp. notaryuszów z dniem 1 listopada b. r.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adr. **H. H. Rzeszów** (poste restante). 2565 2 3

Dla młodych i starych.

Najlepszy wyciąg z **Copaiva, Cubeben, perełek santolu** i innych medykamentów

nadlekarza sztab. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

sporządzone według lekarskiego przepisu i polecane przez lekarzy jako najlepiej działający i wypróbowany środek przeciw (katarom, rzeżączce) Gonrrhoe z rychłym i wyśmienitym skutkiem. Używać można także w zastarzałych wypadkach, bez najmniejszych złych skutków. **Skutek często już po kilku dniach.** Cena: Nr. I na świeżo powstałe cierpienia złr. 1.60. Cena wraz z doskonałym lekarskim przepisem użycia Nr. II. przeciw przedawnionym chronicznym cierpieniom złr. 2.50, pocztą 25 cnt. więcej za opakowanie. Własny skład główny: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,** tamże winny być nadsyłane wszelkie listowne zamówienia. 2157 3 10

Składy **w Krakowie** w aptece E. Stockmara, **we Lwowie** w aptece Mikolascha.

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 355 77 0

Jana Skorkovsky'ego

Fabryka sukna i ubrań

w Humpoletz

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy

Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż 2567 2 3

Piekarnia w Górnych Młynach

przy ulicy Łaziennej

wypieka codziennie **chleb żytni razowy i pszenny** (luksus), na ogniu drzewnym, przewyższający dobroć smaku chleba sprowadzanego z Morawy po tejże samej cenie, oraz

mąkę z chleba razowego na torty i baby.

Poleca się łaskawym względom

Feliks Krawczyński

właściciel piekarni.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez

Centralne 137 161 0

Biuro ogłoszeń

Lwow, Kopernika, L. II.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.